



TYGODNIK SANOCKI

PISMO SAMORZĄDOWE

20 SIERPNIĄ 2021 R. | NR 33 (1540) | CENA: 2,70 zł, w tym 5% VAT | nr indeksu 338907 | ISSN 1232-6534 | PKWiU 58.14.11.0 | Nakład 1200 egz. | [f](#) /TYGODNIK.SANOCKI

SANOK w obliczu szans i wyzwań Podkarpackiej Doliny Wodnorodnej



s. 3

Wspólne śpiewanie pieśni patriotycznych i żołnierskich



Uroczyste obchody Święta Wojska Polskiego i Bitwy Warszawskiej

s. 5

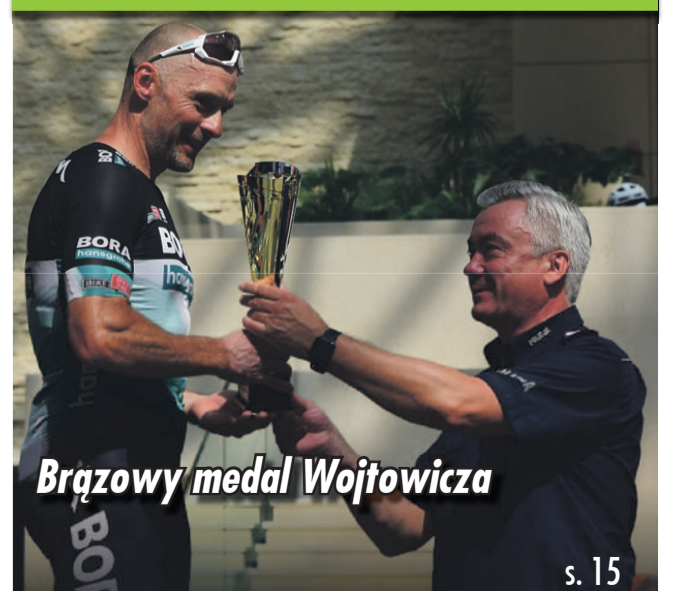
„ŁEMKOWIE. Losy zaginionego narodu” - M. A. Koprowski



Tragiczne dzieje narodu, który niemal przestał istnieć

s. 7

Górskie Mistrzostwa Polski Policji



Brązowy medal Wojtowicza

s. 15

Karpaty Zakłęte w Drewnie

Pokazy rzeźbiarzy, rzemieślników i artystów ludowych

W dniu 15 sierpnia 2021 r. w Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku odbyła się kolejna edycja imprezy Karpaty Zakłęte w Drewnie oraz Galicyjskiej Gracjarni.



Celem wydarzenia jest przybliżenie wszystkich aspektów związanych z drewnem i jego obróbką. Program imprezy był jak zwykle bogaty. Na scenie pojawiły się kapele ludowe i zespoły folkowe, zobaczyć można było pokazy rzeźbiarzy, rzemieślników, artystów ludowych. Dzieci również się nie nudziły, mogły wziąć udział w licznych grach i zabawach, których tematem przewodnim było drewno i las. Swoje stano-

wiska mieli również, ratownicy GOPR i leśnicy. O to, by uczestnicy nie byli głodni, zadbały koła gospodyń wiejskich. W tie imprezy odbywała się kolejna giełda staroci Galicyjska Gracjarnia.

Muzeum Budownictwa Ludowego, którego żywiołem jest drewno, jest znakomitym miejscem do tego typu przedsięwzięć i promocji między innymi Lasów Państwowych. **ew**



PODZIĘKOWANIA

Ostatnie dziewięć dni gorącego lipca 2021 r., które spędziłam na oddziale chirurgicznym w Sanoku, spadły na mnie jak grom z jasnego nieba. Wspomnienia pełne napięcia, strachu i cierpienia uświadomiły mi, jak wielkie znaczenie dla każdego człowieka ma sprawnie działająca służba zdrowia. W moim przypadku Pogotowie Ratunkowe, Szpitalny Oddział Ratunkowy i Oddział Chirurgiczny szpitala w Sanoku. Profesjonalizm całej kadry medycznej: lekarzy, pielęgniarzek, opiekunów medycznych, dietetyczki, oraz pan salowych stoi na najwyższym poziomie, a współpraca między nimi jest znakomita. Zrozumienie i empatia, jaką obdarzani są cierpiący pacjenci, jest godna podziwu. Dla każdego chorego taki odruch jest największym skarbem i ten skarb w sanockiej chirurgii otrzymują. Posiłki są bardzo smaczne, dostosowane do każdego rodzaju choroby, podawane z sercem przez panią dietetyczkę. Czystość pomieszczeń o każdej porze i w każdym miejscu właściwa.

Wspaniałą kadrę szpitala sanockiego należy wspierać w każdy możliwy sposób.

Nikt z osób mających wpływ na standardy polskiej służby zdrowia nie może być pewien, że w najbardziej nieoczekiwanym momencie wylądować na stole operacyjnym, tak jak ja.

Opuszczając ten przyjazny szpital, przekazuję wyrazy szacunku i uznania dla całej kadry Oddziału Chirurgicznego szpitala w Sanoku

wdzięczna pacjentka Ewa

WIELKIE GRATULACJE dla Dawida i Jana

Wakacyjne sukcesy sanockich akordeonistów

Sanoccy akordeoniści odnoszą piękne sukcesy również w okresie wakacji. Dawid Siwiecki, uczeń Państwowej Szkoły Muzycznej II st. zdobył Grand Prix w zakończonym właśnie International Music Competition of vocal and Instrumental Music „Virtuoso” organizowanym przez Konserwatorium Muzyczne im. Giuseppe Verdiego w Mediolanie (Włochy) i Kazachski Państwowy Uniwersytet Sztuki w Nur Sultan (Stolica Kazachstanu).

To jego 15. zwycięstwo w tegorocznych konkursach i festiwalach akordeonowych odbywających się w Polsce (Gorlice, Sochaczew, Solec Zdrój), Włoszech (2 razy Mediolan, Riccione), Serbia (Belgrad), Grecja (Ateny), Czechach (Ostrawa), na Łotwie (Daugavpils), Kazachstanie (Nur Sultan), a zapoczątkowanej wspaniałym zwycięstwem na Węgrzech (Budapeszt) w Telewizyjnym Talent Show Virtuozii V-4+. Pokłosem tego i innych sukcesów był Koncert w Warszawskiej Operze Kameralnej, udział w wielkiej Gali

Akordeonowej w Radzynie Podlaskim, występ na uroczystości „Osobowości Nowin” w Centrum Wystawienniczokongresowym w Jasionce, gdzie otrzymał również statuetkę zwycięzcy w kategorii „Kultura” jako największa osobowość powiatu brzozowskiego. Oprócz wielu innych koncertów w naszym regionie na początku września wystąpi wraz z Orkiestrą Symfoniczną na Międzynarodowym Festiwalu Muzycznym w Czechach, zaś w listopadzie – również z orkiestrą – na 2 koncertach w Budapeszcie. Na grudzień ma zaprosze-

nie na koncert w Dubaju w Zjednoczonych Emiratach Arabskich... Tak więc w drugim półroczu czekają go wielkie wyzwania artystyczne.

Kolejnym akordeonistą odnoszącym sukcesy w okresie wakacji jest Jan Małopolski, uczeń Społecznej Szkoły Muzycznej II stopnia, podobnie jak Dawid – w klasie Andrzeja Smolika. Zdobył on I miejsce w International Multigenre Competition „Summer Music Festiwal” zorganizowanym w Nur Sultan (Kazachstan) oraz I nagrodę w Międzynarodowym Konkursie Muzyki Instrumentalnej „Le-

genda”, organizowanym przez National College of Arts w Bacau (Rumunia) i Międzynarodowe Stowarzyszenie Festiwalowe „Astana Stars” w Kazachstanie. Janek poprzednio zdobył II miejsce w Belgradzie, a jego sukcesy cieszą tym bardziej, że dopiero pół roku uczył się w Społecznej Szkole Muzycznej w Sanoku.

Wielkie gratulacje dla obu młodych muzyków, którzy wakacje poświęcają na dalsze rozwijanie swoich talentów, a których mogliśmy podziwiać m.in. niedawno na Jarmarku Ikon.

mn



Zaprasza Burmistrz Miasta Sanoka

Stowarzyszenie Festiwal Kolorów

Eksplozja Kolorów

20.08.2021-SANOK

**Stowarzyszenie Festiwal Kolorów
Burmistrz Miasta Sanoka**

zapraszają na radosną i wielobarwną imprezę.
Miejsce: Zielone Tereny przy Skansenie w Sanoku
Czas trwania: 5 godz.
20 sierpnia 2021
Wyrzuty Kolorów co godzinę
(16:00, 17:00, 18:00, 19:00, 20:00)
Organizatorzy zapewniają mnóstwo atrakcji.
Konkursy z nagrodami i wiele innych!

„Tygodnik Sanocki”

Pismo samorządowe

redakcja@tygodniksanocki.pl

tygodniksanocki.pl

/tygodniksanocki

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku | Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13-463-16-34, kom. 697 979 971

Redaktor naczelna: Emilia Wituszyńska | Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz – b.blazewicz@tygodniksanocki.pl, Dominika Czerwińska – czerwinska-d@wp.pl, Edyta Wilk – edytawilk@tygodniksanocki.pl

Współpracują: Tadeusz Krotos, Lidia Tul-Chmielewska, Szymon Jakubowski

Redakcja techniczna: Andrzej Borowski, Waclaw Bojarski | Korekta: Teresa Nater

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzech czwartych strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 463 16 34 lub oddział „Ruch” SA.

Biurow reklam i ogłoszeń:

tel. 13-463-16-34

Druk:

Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa Drukarnia w Sosnowcu, ul. Baczyńskiego 25a 41-203 Sosnowiec

Wodorowa przyszłość

Sanok w obliczu szans i wyzwań Podkarpackiej Doliny Wodorowej

18 sierpnia w auli Centrum Sportowo-Dydaktycznego Uczelni Państwowej odbyła się konferencja pt. „Miasto Sanok a Podkarpacka Dolina Wodorowa – szanse i wyzwania”, w której udział wzięli wojewoda podkarpacki Ewa Leniart, wicemarszałek woj. podkarpackiego Piotr Pilch, rektor Politechniki Rzeszowskiej Piotr Koszelnik, prorektor Uczelni Państwowej w Sanoku Elżbieta Cipora, burmistrz miasta Sanoka Tomasz Matuszewski, prezes Autosanu Adam Smoleń i prezes SPGK Krzysztof Jarosz, przewodniczący Komitetu Technologii Wodorowych w Krajowej Izbie Gospodarczej Tomocho Umeda, wicestarosta sanocki Janusz Cecuła, wójt gminy powiatu sanockiego Anna Hałas, przedstawiciele podmiotów gospodarczych. Przybyłych przywitał organizator spotkania Maciej Trojnar – dyrektor Regionalnego Ośrodka Debaty Międzynarodowej w Rzeszowie.



W Sanoku zabrzmiały głosy przedstawicieli nauki, biznesu i samorządu, dotyczące perspektyw finansowania inwestycji w technologii wodorowej.

Jako pierwsza głos zabrała wojewoda Ewa Leniart. W kilku słowach wyraziła swoją radość, że to właśnie Podkarpacie ma szansę na stworzenie Doliny Wodorowej, a także że burmistrz miasta Sanoka oraz firma Autosan znaleźli się wśród osób, które podpisały list intencyjny. Wojewoda wyraziła nadzieję, że w ciężkich czasach, jakie nastąpiły w fabryce autobusów, utworzenie nowych dróg rozwoju będzie impulsem do rozwoju fabryki. Sanok ma możliwość odegrać istotną rolę w powodzeniu tego przedsięwzięcia i być jednym z największych jego beneficjentów. Tu jest ulokowana produkcja pojazdów gotowych do implementacji zasilania wodorowego. Tu powstają gotowe rozwiązania, na które nie musimy czekać latami. Liczymy na to, że Sanok może zostać liderem na Podkarpaciu – powiedziała wojewoda. Zadeklarowała również wszelkie wsparcie ze swojej strony, by nadchodzący czas wykorzystać pozytywnie dla Sanoka.

Następnie głos zabrał rektor Politechniki Rzeszowskiej Piotr Koszelnik.

– Od roku biorę udział w spotkaniach dotyczących problematyki wodoru. Obserwuję, że coraz częściej zaczynamy mówić o konkretnych sprawach dotyczących wyko-

rzystania wodoru. Oczywiście nie jest to sprawa bardzo prosta. Musi ona łączyć środowisko zarówno osób zarządzających, decydujących o tym jak wygląda prawo, stanowisko samorządów, które mają pod swoją pieczęć rozwój gospodarczy tych ośrodków większych czy mniejszych, ale muszą myśleć o tym w jaki sposób społeczeństwo będzie zaangażowane w ten rozwój, środowiska przemysłowe, biznesowe, które muszą w tym widzieć swój biznes oraz środowiska naukowe, które będą starały się pomagać. My jako politechnika Rzeszowska będziemy starać się pomagać.

Po części oficjalnej rozpoczął się panel dyskusyjny. Na jakim etapie są prace nad wodorem i dlaczego jest on tak ważny? Na to pytanie odpowiedział Tomocho Umeda.

Rynek Japoński wodór odkrył już wiele lat temu, mniej więcej od 10 lat jest mocno rozwijany – usłyszeliśmy. Tomocho Umeda sam zainteresował się tą dziedziną i od kilku lat próbował przekonać decydentów do zajęcia się tym tematem na poważnie. Dyskutant pragnął zwrócić uwagę na fakt, że gospodarka wodorowa rozwija się dynamicznie. Tomocho Umeda uważa, że to jest kierunek, w którym powinna iść nie tylko cała Europa, ale świat. Dla poparcia swoich słów poprosił zgromadzonych o wyobrazenie sobie świata w 2050 roku, w którym nie ma rynku ropy, węgla czy gazu, bo wszystko jest zastąpione wo-

dorem i elektryfikacją. Umeda podkreślił, że w pierwszej kolejności zmiany powinny objąć komunalne systemy ciepłownicze w Polsce, gdzie węgiel może zostać zastąpiony paliwem ekologicznym, a następnie przejść do przemysłu i komunikacji. Najlepszy wodór to ten, który jest produkowany lokalnie np. przez spółki samorządowe bądź miejscowych przedsiębiorców, ponieważ wodór jest najtańszy wtedy, gdy jest używany w miejscach, gdzie jest produkowany. Jest to ogromna szansa dla lokalnych społeczności, które będą dysponować niezależnym dostępem do źródła energii.

Autosan pracuje nad autobusem napędzonym wodorem, a jak wynika ze słów Adama Smolenia (p.o. prezesa spółki), autobus powinien być gotowy już końcem września. Prezes nie wykluczył problemów, jednym z nich są testy autobusu i brak dostępu do infrastruktury, a co za tym idzie możliwości tankowania auta wodorowego. W związku z tym prezes podkreślił, jak ważnym jest, by w Sanoku powstała możliwość zasilania aut wodorem.

Produkcja wodorowych autobusów była jednym z powodów, dla których samorząd Sanoka zdecydował się przystąpić do Podkarpackiej Doliny Wodorowej, ale nie tylko. Miasto dysponuje również innymi atutami, o czym w swoim wystąpieniu wspomniał burmistrz Tomasz Matuszewski, a mianowicie spółka

SPGK ma obecnie swoje ujęcie wody i stację benzynową. Władzom chciałoby połączyć te trzy elementy i przeznaczyć pod fotowoltaikę ok. 150 hektarów. Farma fotowoltaiczna ma być zlokalizowana przy obwodnicy Sanoka, a w późniejszym czasie energia pozyskana z tych źródeł mogłaby być przeznaczona na produkcję wodoru. Samorząd liczy na wsparcie planowanych inwestycji w kwocie 1 miliarda 211 milionów euro, które są przeznaczone na budowę infrastruktury wodorowej. Burmistrz wierzy, że miasto zyska na tej współpracy i nabierze wiatru w żagle.

Na koniec prezes SPGK Krzysztof Jarosz deklarując gotowość spółki do utworzenia infrastruktury wodorowej, zakończył panel słowami:

– Przyszłość należy do technologii elektrycznych i wodorowych. Kiedyś mówiliśmy, że auta elektryczne nie mają racji bytów, a coraz więcej widzimy ich w miastach. My jako spółka chcielibyśmy rozwijać się w zakresie ciepłownictwa, jest to obszar do zagospodarowania na już. Rosną kwoty związane z emisją CO₂, a więc musimy działać. Okazje w zakresie technologii są jak pociągi. Na stacji Sanok – Podkarpacie stoi pociąg klasy premium i do kupienia jest bilet z bardzo dużym dofinansowaniem do pierwszej klasy. Więc zachęcam nas wszystkich do zakupienia biletu i wejście do tego pociągu.

esw



Inwestycje w mieście

Przebudowa ulic miejskich

W mieście rozpoczynają się długo wyczekiwane przez mieszkańców inwestycje. Zostanie wykonana przebudowa ul. Ogrodowej, ponadto będzie zmodernizowana kanalizacja oraz oświetlenie. Również mieszkańcy dzielnicy Dąbrówka mają się z czego cieszyć. Zostaną przebudowane ulice: Iwazkiewicza, Struga i Rataja.

12 sierpnia została podpisana umowa z wykonawcą na przebudowę ul. Ogrodowej na odcinku 472 mb wraz z chodnikami i dwoma krzyżowaniami z drogami gminnymi. W ramach prac zmodernizowane zostaną kanalizacja deszczowa oraz oświetlenie, ulice oświetlą nowe lampy ledowe. W celu poprawy bezpieczeństwa pieszych wykonane zostaną dwa wyniesione przejścia dla pieszych. Chodniki zyskają nowy wygląd - dotychczasowy beton asfaltowy zastąpi kolorowa kostka betonowa. Mieszkańcy muszą uzbroić się w cierpliwość. Na poszczególnych etapach przeprowadzanych prac zostaną wprowadzone ograniczenia w ruchu

na ul. Ogrodowej. Wartość przeprowadzonych prac zamknie się kwotą 2,2 mln zł. Miasto pozyskało na ten cel dofinansowanie w wysokości 60 proc. z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Prace powinny zakończyć się w marcu 2022 r. Niebawem rozpoczną się prace związane z przebudową trzech ulic na dzielnicy Dąbrówka: Iwazkiewicza, Struga i Rataja. Zakres prac obejmuje przebudowę niemal kilometrowego odcinka drogi. Zmieniona zostanie nawierzchnia ulic, przebudowane będą ciągi pieszo-rowerowe, powstaną nowe odcinki chodników i ścieżek rowerowych. Dodatkowo zostanie zmodernizowana oraz wybu-

dowana nowa kanalizacja deszczowa. Oczyszczone i wyregulowane zostaną istniejące studzienki rewizyjne oraz kolektory kanalizacji deszczowej. Dla poprawy bezpieczeństwa mieszkańców ulice te będą oświetlone nowoczesnymi, energooszczędными lampami i powstaną dwa wzniesione przejścia dla pieszych. Wartość zadania wynosi niecałe 4,8 mln zł. Miasto pozyskało na ten cel dofinansowanie w wysokości 60 proc. z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Prace powinny zakończyć się w czerwcu 2022 roku. Remonty będą wiązały się z czasowymi utrudnieniami na drogach.

dzc



Ile kosztowało miasto Tour.de Pologne?

NIEWIELKI KOSZT ogólnopolskiej promocji

Na sesjach Rady Miasta Sanoka często padały pytania dotyczące kosztów jakie miasto ma ponieść w związku z organizacją startu honorowego 3. etapu 78. Tour de Pologne w Sanoku. Ciekawi byli również mieszkańcy, którzy dopytywali jak wiele środków z budżetu miasta zostało wydatkowanych na wyścig kolarski.

Organizacja startu 3. etapu narodowego wyścigu kolarskiego w naszym mieście była nie lada wyzwaniem. Pojawilo się z tego powodu wiele pytań dotyczących kosztów związanych z jego organizacją. Miasto poniosło koszty finansowe jedynie związane z kwestiami organizacyjnymi, które wyniosły niespełna 6 tys. zł. Związane były z opłaceniem koordynatora ds. przeprowadzenia wyścigu, opłaty za wywóz odpadów, sprzętanie, prąd wraz z opieką elektryka, zaplecze sanitarne, zabezpieczenie medyczne dla widzów oraz wynajem barierki. W przygotowanie do startu wyścigu zostało zaangażowanych ponad 160 osób, byli to pracownicy jednostek i służb miejskich, w tym pracownicy urzędu miasta, straż miejska, MOSiR, szkoły, SPGK oraz Wojska Obrony Terytorialnej, straż pożarna i policja. Aby koszty nie były zbyt wysokie, były prowadzone negocjacje z organizatorem wyścigu, dzięki czemu udało się wynegocjować, że poza kwestiami organizacyjnymi, miasto nie poniesie żadnych kosztów.

– Na przyjęcie w Sanoku Tour de Pologne wydatkowaliśmy w mojej ocenie, środki niewspółmierne zupełnie do korzyści jakie z tego tytułu spłynęły na nasze miasto. Dla przypomnie-



nia, promocja miasta na obszarze całego kraju i zagranicą w kilku stacjach telewizji ogólnopolskiej, rozgłośniach radiowych, w prasie nie tylko sportowej, w kampanii outdoor, w praktycznie popularnym portalu informacyjnym w Internecie i w końcu w mediach zagranicznych. W

oficjalnym folderze wyścigu zamieszczono informacje o Sanoku, powstały filmy promujące miasto w materiałach reklamowo-promocyjnych wyścigu. Logo Miasta zostało zamieszczone na oficjalnej stronie internetowej Lang Team – podsumował na swoim profilu społeczno-

wym Tomasz Matuszewski, burmistrz Sanoka.

Na star honorowy w Sanoku przybyło mnóstwo mieszkańców oraz turystów. Była to znakomita okazja do promocji Sanoka w całej Polsce oraz poza granicami naszego kraju.

dzc

PRAWNIK RADZI

Porad prawnych udziela radca prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska
ul. Kazimierza Wielkiego 3/21
tel. 13 46 45 113, www.witowska.com



MATERIAŁ INFORMACYJNY

Nie żyje razem z ojcem mojego dziecka. Płaci on dobrowolnie alimenty na córkę i spotyka się z nią. Dotychczas wszystkie sprawy dotyczące dziecka załatwialiśmy zgodnie. Ostatnio postanowiłam wyrobić córce paszport jednak okazało się, że muszę mieć zgodę drugiego rodzica, a ojciec córki nie chce się zgodzić, aby wyrobić ten dokument. Co powinnam zrobić?

Alicja z Leska

Zgodnie z art. 92 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego dziecko aż do uzyskania pełnoletności pozostaje pod władzą rodzicielską. W sprawach istotnych konieczne jest wspólne porozumienie rodziców, a jeżeli nie jest ono możliwe o rozstrzygnięciu istotnych spraw dziecka orzeka sąd opiekuńczy. Za takie istotne sprawy przyjmuje się uzyskanie przez małoletniego paszportu.

W myśl art. 14 ust. 1 ustawy z dn. 13 lipca 2006 r. o dokumentach paszportowych wniosek o wydanie paszportu dla osoby małoletniej składają jego rodzice. Dopuszczalnym sposobem jest też złożenie wniosku przez tylko jednego z rodziców przy jednoczesnym okazaniu w urzędzie paszportowym pisemnej zgody drugiego z rodziców. Podpis drugiego rodzica pod taką zgodą powinien być poświadczony przez notariusza bądź organ paszportowy. W wypadku braku zgodności stanowisk, jak wyżej wskazano konieczne jest orzeczenie sądu opiekuńczego, które zastępuje tę zgodę.

W praktyce, aby uzyskać zgodę sądu na wyrobienie paszportu dla dziecka, zastępującą odmowę drugiego rodzica, należy złożyć wniosek do sądu opiekuńczego, właściwego dla miejsca zamieszkania małoletniego. Istotne jest, aby właściwie uzasadnić we wniosku z jednej strony potrzebę posiadania przez dziecko paszportu, a z drugiej okoliczności (i ewentualnie wskazywane przyczyny) drugiego rodzica braku zgody na powyższe, a także uargumentować ich niezasadność. Nie ulega wątpliwości, iż obecnie kiedy wyjazdy za granicę stanowią ogólnodostępną formę spędzania czasu i wobec powszechności tej formy wypoczynku posiadanie paszportu przez dziecko, nie powinno być ograniczane. W myśl bowiem art. 3 ustawy o dokumentach paszportowych każdy obywatel polski ma prawo do otrzymania paszportu, a pozbawienie lub ograniczenie tego prawa może nastąpić wyłącznie w przypadkach przewidzianych w ustawie.

Od wniosku pobierana jest opłata sądową w wysokości 100 zł.

Podstawa prawna:

- 1) ustawa z dnia 25 lutego 1964 roku – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (tj. Dz. U. z 2020 r., poz. 1356 ze zm.)
- 2) ustawa z dnia 13 lipca 2006 r. o dokumentach paszportowych (tj. Dz. U. z 2020 r., poz. 617 ze zm.)

Inwestycje budżetowe w 2022 roku

Spotkanie z mieszkańcami dzielnicy Olchowce

Burmistrz Tomasz Matuszewski po długiej przerwie spotkał się z mieszkańcami dzielnicy Olchowce. Głównym tematem spotkania były inwestycje zaplanowane w budżecie na 2022 rok oraz sprawy bieżące. Najważniejszą informacją, jaką usłyszeli mieszkańcy Olchowca, jest zaplanowany remont ul. Malowniczej. Jeżeli sytuacja epidemiczna pozwoli, burmistrz będzie kontynuował spotkania z mieszkańcami we wszystkich dzielnicach Sanoka.

12 sierpnia Tomasz Matuszewski, burmistrz Sanoka wraz z Arturem Kondratem, zastępcą ds. rozwoju i współpracownikami spotkał się z mieszkańcami Olchowca w SP nr 6. Na spotkanie przybyło kilkudziesięciu mieszkańców dzielnicy, w tym przedstawiciele Rady Dzielnicy i radni Rady Miasta. Najważniejszą informacją, jaką usłyszeli mieszkańcy dzielnicy Olchowca, jest zaplanowany remont ul. Malowniczej, na który czekają od kilkudziesięciu lat. Miasto zabezpieczyło na ten cel środki w wysokości 650 tys. zł, przy wkładzie funduszy dzielnicy 70 tys. zł. W latach 2019-2021 w Olchowcach zrealizowano inwestycje za łączną kwotę ponad 9 mln zł. Burmistrz podsumował ostatnie lata oraz przedstawił plany inwestycyjne na kolejne. Na ukończeniu jest budowa domu przedpogrzebowego, rozpoczął się czwarty

etap tego zadania. Łączny koszt zadania wynosi ponad 600 tys. zł. Został przebudowany Dom Strażaka, na ten cel do tej pory wydano 254 tys. zł. W tym roku planowana jest modernizacja sali wielofunkcyjnej. Przebudowano ul. Szewską i powstały miejsca postojowe przy ul. Witkiewicza za łączną kwotę 214 tys. zł. W ciągu ostatnich dwóch lat SPGK wybudowało sieć wodociągową przy ul. Spacerowej, Malowniczej, Olchowickiej i Turystycznej (I etap) i ul. Batorego za ponad 270 tys. zł; sieć kanalizacji sanitarnej przy ul. Kolorowej za 60 tys. zł. Odcinek sieci kanalizacji sanitarnej powstał przy ul. Wypiańskiego. Zagospodarowanie terenów brzegów rzeki San obejmujące część Olchowca wyniosło niemal 1,5 mln zł przy dofinansowaniu 1,2 mln zł. W trakcie realizacji są: budowa sieci kanalizacji sanitarnej

ulic: Kmicica i Jagielly za niemal 500 tys. zł, Turystycznej i Kolorowej za ponad 100 tys. zł, Królowej Jadwigi za ponad 150 tys. zł, łącznie: 750 tys. zł. Są to środki pozyskane z Funduszu Inwestycji Lokalnych. Przebudowywana jest ul. Strażacka za łączną kwotę 325 tys. zł. W planach jest zwiększenie zasobów mieszkaniowych poprzez rozbudowę istniejącego budynku mieszkalnego przy ul. Pięknej o pięć nowych lokali i modernizacja jednego istniejącego mieszkania. Wartość inwestycji wynosi 1,5 mln zł przy dofinansowaniu 1,2 mln zł. Wspólna inwestycja z powiatem sanockim dotyczy przebudowy ul. Chrobrego, wartość inwestycji to niecałe 4 mln zł przy dofinansowaniu: 2,7 mln zł, z czego wkład własny miasta wynosi 400 tys. zł, zaś powiatu ponad 800 tys. zł.

W Sanoku zrealizowano 13 wniosków w ramach Programu „Czyste Powietrze” na



wymianę źródła ciepła. Osoby zainteresowane wymianą źródła ciepła mogą skorzystać z dofinansowania. Wnioski należy składać do WFOŚiGW Rzeszów. Szczegółowych informacji udzielają pracownicy Wydziału Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska ul. Rynek 7. Mieszkańcy dzielnicy zwrócili uwagę na lokalizację strzelnicy. Wielu z nich obawia się o bezpieczeństwo

swoich bliskich. Strzelnica ma zostać ulokowana w odpowiedniej lokalizacji, co może stać się dodatkową atrakcją.

Mieszkańcy zgłosili wiele koniecznych remontów dróg, poprawę oświetlenia oraz powstanie bezpiecznych przejść dla pieszych. Mieszkańcy mają obawy, dotyczące uchwalonego niedawno studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowanie przestrzenne-

go, ponieważ tereny zabudowy budynkami jednorodzinnych zostały przeznaczone pod działalność usługową i produkcyjną. Poruszono kwestię zagospodarowania brzegów Sanu, aby tereny rekreacyjne zostały przedłużone poza most Olchowicki.

Wszystkie zgłoszone problemy zostały odnotowane przez pracowników Urzędu Miasta.

dcz

Wspólne śpiewanie pieśni patriotycznych i żołnierskich

Uroczyste obchody Święta Wojska Polskiego i Bitwy Warszawskiej

15 sierpnia uroczystości z okazji Święta Wojska Polskiego, podobnie jak w wielu miastach Polski, odbyły się także w Sanoku, a uświetniła je obecność 21 Batalionu Strzelców Podhalańskich. W obchodach wzięli udział przedstawiciele samorządu Sanoka i powiatu sanockiego, wraz z wójtami gmin powiatu. Rozpoczęła je msza św. na dziedzińcu sanockiego zamku w intencji służących w Wojsku Polskim oraz poległych podczas wojny polsko-bolszewickiej i ofiar Bitwy Warszawskiej w jej 101. rocznicę.



Koncelebrowali ją duchowni związani z 21. Batalionem Strzelców, kapelan Garnizonu Przemysł ks. pplk. Rafał Kaproń i ks. ppor. Stanisław Prucnal. Następnie 21. Batalion Strzel-

ców Podhalańskich przemarszował pod Pomnik Synom Ziemi Sanockiej, gdzie burmistrz miasta Sanoka Tomasz Matuszewski wygłosił okolicznościowe przemówienie.

W polskim kalendarzu jest wiele dni, w których obchodzimy rocznice ważnych dla narodu wydarzeń historycznych. Jednym z najważniejszych jest rocznica zwycięskiej

Bitwy pod Warszawą, która rozegrała się 15 sierpnia 1920 roku, kiedy wojska Marszałka Józefa Piłsudskiego rozgromiły przeważającą liczebnie Armię Czerwoną. To było wielkie zwycięstwo i dzisiaj z dumą patrzymy na tamten czas, od którego minął już ponad wiek, i wspominamy zasługi wszystkich tych, którzy mężnie stawali wtedy w obronie Rzeczypospolitej.

15 sierpnia obchodzimy Święto Wojska Polskiego. Chylimy czoła nie tylko przed bohaterami z 1920 roku, ale także przed żołnierzami i weteranami II wojny światowej, którzy dzisiaj są z nami. Chylimy czoła przed obrońcami ojczyzny, którzy z bronią w ręku walczyli o wolność, abyśmy mogli żyć w niepodległym kraju. Rocznica Cudu nad Wisłą kieruje naszą uwagę na to, co dla państw i narodów jest najcenniejsze: na umiłowanie wolności, suwerenności, honoru i wierności w służbie dla ojczyzny.

Prezes Związku Weteranów i Rezerwistów Wojska Polskiego Krzysztof Juszczyk podziękował Podhalańczykom za obecność. Święto Woj-

ska Polskiego to też okazja do wręczenia wyróżnień i odznaczeń. Pamiątkową ciupagę otrzymali zaangażowani w działalność Związkową oraz kultywowanie pamięci 22. Dywizji Górskiej. Wręczono również Medale pamiątkowe w 100. rocznicę przybycia do Sanoka 2. Pułku Strzelców Podhalańskich, Krzyż 100-lecia Odzyskania Niepodległości i Złoty Krzyż z gwiazdą w Związku. Apel Pamięci odczytała por. Elżbieta Pawłowska. Ostatnim punktem obchodów było składanie wieńców przed Pomnikiem Synom Ziemi Sanockiej, w imieniu mieszkańców wieńce złożyli burmistrz miasta Sanoka Tomasz Matuszewski wraz z przewodniczącym Rady Miasta Andrzejem Romaniakiem i zastępcą ds. społecznych Grzegorzem Korneckim, wicestarosta sanocki Janusz Cecuła wraz z radnym Rady Powiatu Sanockiego Andrzejem Chrobakiem, przedstawiciel biura poselskiego Piotra Uruskiego, Związek Weteranów i Rezerwistów Wojska Polskiego, 21. Batalion Strzelców Podhalańskich, Związek Inwalidów

Wojennych, Światowy Związek Żołnierzy AK, Bieszczadzki Zarząd Rejonowy Związku Żołnierzy Wojska Polskiego, Sanockie Koło Związku Żołnierzy Wojska Polskiego im. 2 Pułku Strzelców Podhalańskich, Związek Kombatantów i byłych Więźniów Politycznych, wójt gminy Tyrawa Wołoska, wójt gminy Sanok, przedstawiciele służb mundurowych, wojska, policji, straży granicznej, straży pożarnej, straży miejskiej, Związek Sybiraków, Towarzystwo Gimnastyczne „Sokol”. Uroczystości uświetniło wspólne śpiewanie pieśni patriotycznych i żołnierskich z zespołem SOUL i SOULIKI pod kierownictwem dr Moniki Brewczak oraz chórem „Harfa” z Czempinia. Wydarzeniu towarzyszyła wystawa broni palnej, której organizatorem i głównym wystawcą było Koło Strzeleckie LOK „Galicja” Sanok. Na koniec uczestnicy uroczystości wysłuchali „Śpij kolego” w wykonaniu trębacza. Przy dźwiękach pieśni reprezentacyjnej kompania 21. Brygady Strzelców Podhalańskich odmaszerowała.

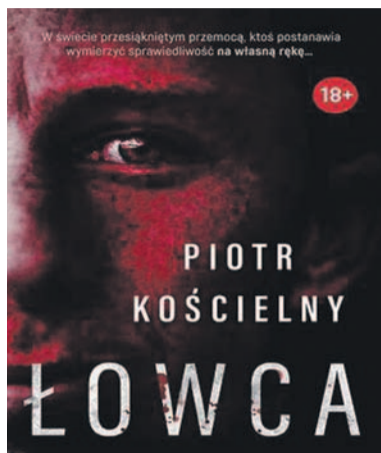
AUTORSKA RECENZJA

„ŁOWCA” Piotr Kościelny

Wśród zagranicznych autorów kryminalistów rzadko kiedy odkrywam takich, do których czuję potrzebę wrócić. Inaczej jest z tymi rodzimymi. Tu staram się na bieżąco śledzić kilka interesujących nazwisk. Tak jest w przypadku Piotra Kościelnego, który niemal każdorazowo serwuje mocno brutalne i kontrowersyjne historie.

Nie inaczej jest z najnowszym tytułem spod jego pióra – „Łowcą”. Już na okładce widnieje informacja, że publikacja przeznaczona jest dla czytelnika pełnoletniego, z którą – ze względu na poruszaną tematykę – w zupełności się zgadzam. Autor opiera swoją kryminalną opowieść na podwalinach głośnych spraw obecnych w ostatnim czasie i w Polsce, i na świecie – temacie wykorzystywania seksualnego dzieci oraz dziecięcej pornografii.

Serwuje go bez ozdobników, bez nuty łagodności, a elementem potęgującym emocje jest osadzenie w roli głównego bohatera ojca, któremu ktoś skrzywdził dziecko. Ojca, który nie szuka już sprawiedliwości – szuka zemsty. Kryminalne śledztwo obejmuje niemal cały kraj, bo przecież w każdym jego zakątku dochodzi do aktów przemocy. Wszędzie czai się zło i nie sposób przewidzieć, z której strony uderzy kolejnym razem. Tytułowy Łowca ma cel, walczy z tym złem, ale w skrupulatnie zaplanowany i jeszcze bardziej bolesny sposób. W myśl zasady „oko za oko, ząb za ząb”...



„Łowca” to bomba wypełniona odlamkami: rozpacz, bólu, ludzkich dramatów. Wypełniona emocjami, wzbudzająca jednocześnie strach i gniew na to, że takie rzeczy mają miejsce. Zdecydowanie nie jest to pozycja dla wrażliwych osób, zwłaszcza że podczas lektury, gdzieś z tyłu głowy trzyma się bolesna myśl, że historie napisało życie...

Mariola M.

„PIEŚŃ O ACHILLESIE” Madeline Miller

Istnieje wiele powodów, dla których uwielbiam retellingi. Jednym z nich jest nowe spojrzenie na wcześniej już znaną, interesującą historię, którą można przekształcić tak, by miała inny sens, innych bohaterów, po prostu nadać jej nowy bieg. Wolność, brak ograniczeń w fantazjowaniu i bazowaniu na klasykach literatury.

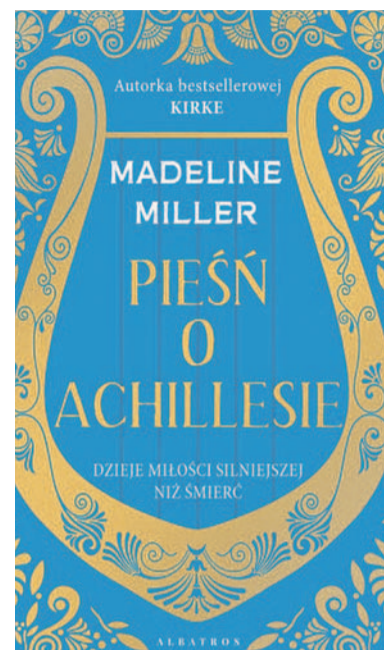
„Pieśń o Achillesie” opowiada historię największego greckiego bohatera Achillesa, lecz z punktu widzenia jego najlepszego przyjaciela, Patroklosa. To nowe spojrzenie na „Iliadę” oraz wielki zwrot akcji. Pozostając wierną greckim legendom i dziełom Homera, Miller twórczo i przekonująco wypełnia luki. Śledzimy przyjaźń i ewentualny romans między dwoma młodymi mężczyznami. Debiutancka powieść Miller jeszcze sprzed czasu „Kirke” to rozdzierająca i tragiczna powieść, która wprowadza nowe światło na ludzką stronę wojny trojańskiej. Książka zaczyna się od opowieści o dzieciństwie Achillesa i obejmuje prawie całe jego życie. Jedną rzecz, z którą możemy się zgodzić i w nim podziwiać, to jego siła. Niemal każdy mit przedstawiał go podobnie. Śmiertelnik, o boskich zdolnościach, szczególnie bitewnych. Jednak Miller w swojej powieści wykracza poza to, uczłowieczając go oczami Patroklosa.

„On jest bronią, zabójcą. Nie zapomnij tego. Możesz użyć włóczni

jako laski, ale to nie zmieni jej charakteru.”

Zaufanie, duma, zazdrość i pokusa to wartości, które testują relacje Patroklosa i Achillesa do granic możliwości. A mimo to ich związek rozwinął się w najbardziej szczerzy i cudowny sposób. Miller nie ominęła społecznych standardów okresu wojny trojańskiej, raczej wykorzystała je do wzmocnienia i tak już solidnej przyjaźni. Dobre serce Patroklosa, żądza i chwała Achillesa oraz przepowiednia, która nad nimi zawisła, potrafią wycisnąć łzy. Tempo było świetne, a ostatnie pięć rozdziałów tej powieści uchwyciło wieczny blask bohaterów. Poczucie żalu, błyskawiczna wściekłość i pocieszenie, jakie daje miłość pośród krwi i śmierci, dawały się mocno odczuć między wierszami.

Napisanie „Pieśni...” zajęło autorce dziesięć lat, a wysiłek, jaki włożyła w swoje badania, pokazuje jej prawdziwą pasję do tego, co robi. Achilles, Patroklos, a nawet postacie poboczne, takie jak Tetyda i Bryzej-



da, otrzymały ludzkie cechy. Relacja głównych bohaterów to nie jedyna rzecz, która zasługuje na oklaski, książka odnosi sukcesy również w kilku innych obszarach, takich jak opis scenerii i bitew. Z całą pewnością mogę ją polecić miłośnikom historii albo każdemu, kto szuka dobrego romansu z historycznym wątkiem w tle.

Mariola P.

Koloryt CHORWACJI

Różnorodność zamknięta w niewielkim kraju

Chorwacja – kraj, który jest jednym z ulubionych kierunków wakacyjnych podróży Polaków. Jednak Chorwacja to nie tylko wspaniałe krajobrazy, plaże, morze i pogoda, to bogata różnorodność kulturowa zamknięta w niewielkim kraju. W październiku Chorwacja będzie świętować 30. rocznicę niepodległości.



W Muzeum Historycznym w Sanoku gościł niedawno prof. Maciej Czerwiński, wybitny sławista, wykładowca, autor książki pt. „Chorwacja. Historia, kultura, idee” (Biblioteka Europy Środkowej, 2020). Polacy nadal mało wiedzą o historii, kulturze i mentalności Chorwatów. Profesor gościł w Sanoku już kilkakrotnie, odkrywając nieznaną Chorwację. Zaprosiliśmy prof. Czerwińskiego na rozmowę, aby również ukazał tajemniczą Chorwację naszym czytelnikom.

Chorwację kojarzymy na ogół z wymarzonymi wakacjami. Nasza wiedza na temat bogatej kultury i długiej historii Chorwatów jest jednak powierzchowna?

Przeciętni turyści na ogół mało wiedzą o krajach, do których przyjeżd-

dają, dotyczy to nie tylko Chorwacji, ale także Włoch, Hiszpanii czy Grecji. Jest to z reguły wiedza powierzchowna. Są również turyści bardziej wymagający, czy tacy, którzy próbują poznać kraj, do którego się udają. Wówczas ich wiedza jest zupełnie inna, szukają różnych publikacji na temat danego kraju. Kultura chorwacka ma to do siebie, że jej cechą charakterystyczną jest różnorodność. Każdy region ma swoją charakterystykę, inne potrawy, których na próżno szukać w innych częściach kraju. Inaczej obchodzone są także święta. Chorwaci posługują się także różnymi dialektami, są one na tyle odrębne, że dla niektórych mieszkańców z innych regionów są one niezrozumiałe. Wszystkie języki w Chorwacji, w Dalmacji czy w Sławonii były w przeszłości językami literackimi. Czasami są to tradycje sięgające XII-XIII wieku. W tych językach była zapisana literatura. Obecnie języki i dialekty, którymi się niegdyś posługiwano, zaczynają stopniowo zanikać. Wynika to w głównej mierze z wpływu mediów, szkół, Internetu, gdzie zaczyna dominować jeden język. Koloryt Chorwacji nie sprowadza się wyłącznie do krajobrazu, ale także przekłada się na urbanistykę, architekturę, język. Należy pamiętać, że ten kraj jest bardzo mały i zamieszkuje go około 4 mln ludzi, zaś jego różnorodność jest niebywała.

Chorwaci wciąż pamiętają wojnę, która zakończyła się w 1995 roku. Jakich tematów należy unikać?

Trzeba uważać na tematy związane z ich historią, z byłym jugosłowiańskim państwem, z konfliktem serbsko-chorwackim. W Chorwacji pamięć o tych wydarzeniach jest ciągle żywa, choć wojna zakończyła się w 1995 roku, to dotknęła wiele rodzin. Wielu ludzi, których znam osobiście, straciło przynajmniej jedną osobę, która była dla nich bliska, często sami brali w niej udział lub musieli opuszczać w pośpiechu swoje domy, by szukać schronienia. Każdy z regionów ma także swoje problemy, w Dalmacji nadal utrzymuje się konflikt chorwacko-włoski, bardziej na północy kraju Chorwaci borykają się z problemami z Węgrami, z kolei w środkowej części kraju trwa konflikt z Serbami, którzy zamieszkiwali te tereny.

Jak Chorwaci widzą Polaków?

Podobnie jak niewiele Polacy wiedzą o Chorwatach, tak i oni mają o nas niewielką wiedzę. Chociaż nasza wiedza jest większa, ponieważ Chorwacja jest jednym z ulubionych kierunków wakacyjnych Polaków. Większość Chorwatów nigdy do Polski nie przyjedzie, ruch turystyczny odbywa się tylko w jednym kierunku. To powoduje, że znajomość naszego



kraju jest bardzo uboga. Większość Chorwatów widzi nas przez pryzmat wiary, Jana Pawła II, kultury słowiańskiej, II wojny światowej. Pokolenie 50, 60-latków pamięta Polaków, którzy w latach 80. przyjeżdżali handlować różnymi towarami. Teraz widzi się nasz naród przez pryzmat głównie turystyki, ponieważ Polacy spędzają w Chorwacji wakacje.

Skąd u pana się pojawiło zainteresowanie tym regionem?

Zainteresowanie Chorwacją było przypadkowe. Zaczęłam studiować filologię słowiańską w połowie lat 90. – kiedy kończyła się wojna. Być może ten konflikt, chęć jego zrozumienia był podstawą do zainteresowania się tym regionem. Natomiast od zawsze wiedziałam, że chcę studiować języki obce, akurat wypadło na języki słowiańskie.

Kieruje pan Instytutem Filologii Słowiańskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jak zachęcić młodzież do studiowania sławistyki? Czy dla mieszkańców naszego regionu, pogranicza polsko-słowackiego stu-

dia na słowacytce mogą stanowić ciekawy i atrakcyjny wybór?

Filologia słowiańska to wspaniały kierunek, uczy przede wszystkim wrażliwości. Uczymy oczywiście języków: czeskiego, słowackiego, bułgarskiego. Ponadto nasi studenci uczą się języka zachodnioeuropejskiego, rosyjskiego, słoweńskiego. Większość naszych studentów nie ma problemów ze znalezieniem pracy, ponieważ znają dwa lub nawet trzy języki. Ponadto uczymy młodych ludzi praktycznych rzeczy, rozumienia innych kultur, posługiwania się językiem tych kultur, wnikięcia w mentalność ludzi z danego kraju. Zachęcamy do studiowania. To bardzo ciekawa przyгода, mamy mnóstwo stypendiów, są organizowane wyjazdy do innych krajów. Staże odbywają się w ambasadach, konsulatach. Przez wiele lat naszymi studentami były osoby z Podkarpacia. To bardzo ważne, że granicząc z innym krajem, móc rozumieć jego mieszkańców, problemy, które występują w obszarach przygranicznych.

Rozmawiała Dominika Czerwińska

„ŁEMKOWIE. Losy zaginionego narodu” | Marek A. Koprowski

Tragiczne dzieje narodu, który niemal przestał istnieć

„Łemkowie. Losy zaginionego narodu” Marka Koprowskiego to książka przybliżająca historię Łemków-Rusinów. Naród ten, żyjący od wieków w Karpatach, po przesiedleniu do ZSRR i na polskie Ziemie Odzyskane, utracił swoją ojczyznę. Owe „góry” są dla nich tym, czym dla Polaków Kresy – utraconą „Arkadią”, gdzie wszystko było lepsze, bo swoje.

Choć nadal istnieje szansa na renesans tej narodowości, wciąż napotyka ona liczne przeszkody. Ukraińcy starają się zukrainizować wszystko, co zawsze kojarzyło się z Łemkami. Uważają bowiem, że jest to co najwyżej grupa etniczna i miano narodu jej nie przysługuje. W swych staraniach osiągają jednak tylko częściowy sukces. Książkę otwiera obszerny szkic historyczny dotyczący dziejów Łemków-Rusinów od połowy XIX w. do chwili obecnej. W odróżnieniu od dotychczasowych opracowań, opisujących temat Łemkowszczyzny w sposób hermetyczny, naukowy, szkic ten napisany został niezwykle przystępnie. Nie traktuje Łemków i ich kultury wyłącznie jako folkloru, ciekawostki czy „resztki po wielonarodowej Rzeczypospolitej”.

Łemkowie są pełnoprawnym narodem o własnej, odrębnej kultu-

rze i tożsamości. Są także narodem skrzywdzonym. Pomimo wierności Rzeczypospolitej, zastosowano wobec niego surowe reguły Operacji „Wisła” i potraktowano jak Ukraińców, którzy wspierali działania OUN-UPA. Tymczasem na środkowej i zachodniej Łemkowszczyźnie formacja ta żadnych wpływów nie miała. Publikacja Koprowskiego zawiera również bezpośrednie relacje rodowitych Łemków – Teodora Gocza i jego żony Marii z Zydranowej koło Dukli w Beskidzie Niskim. Opowiadają oni o historii swoich rodzin, miejscowości, gdzie przyszło im mieszkając, a także dziele ich życia – Muzeum Kultury Łemkowskiej. Młode pokolenia Łemków są z kolei reprezentowane w książce przez Bogdana Gambala, działacza „Ruskiej Bursy” w Gorlicach – odrodzonej instytucji służącej społeczności lemkowski.

Subiektywna historia Łemków

Fragment jednego rozdziału z książki

Przez całą wiosnę i lato 1945 r. trwało intensywne przesiedlenie Łemków razem z Ukraińcami do ZSRR. Część Łemków wyjechała dobrowolnie. Wśród nich dominowali ci, którzy w wyniku walk o Przełęcz Dukielską utracili cały majątek. Do lipca 1945 r. przesiedlono, według oficjalnych danych, z powiatu jasielskiego 91,2 proc., z gorlickiego 70 proc. i z nowosądeckiego 55,6 proc. Łemków, którzy się zarejestrowali na wyjazd.

W powiecie sanockim, najbardziej ukrainizowanym, wyjechało na Ukrainę tylko 27 proc. Łemków, którzy się zgłosili. Tam już zaczęły działać struktury Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i UPA, zdecydowanie przeciwstawiające się przesiedleniom ludności ukraińskiej, które jednocześnie nie uznawały jurysdykcji państwa polskiego na terytorium Zakerzonia i bezwzględnie zwalczały jego struktury. Gdy Łemkowie ze środkowej i zachodniej Łemkowszczyzny nie chcieli dobrowolnie wyjeżdżać na Wschód, zaczęto ich zmuszać, przeciągając do buntowali, traktując to jako wielką historyczną niesprawiedliwość. Pisali petycje do władz cywilnych i wojskowych z prośbą o pozostawienie ich na ojczyźnie. Tłumaczyli, że są Łemka-

mi, a nie Ukraińcami i nie zostali ujęci w umowie między władzami Rzeczypospolitej i USRR o wymianie ludności. W obronie wysiedlanych Łemków stanęli też mieszkańcy Krosna, którzy 29 marca 1946 r. skierowali list zbiorowy do wicepremiera i sekretarza generalnego Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej, Władysława Gomułki, w związku z przymusowym wysiedlaniem Łemków do USRR! List ten był bardzo obszerny i bolesny. Jego autorzy starali się wpłynąć na tow. Wiesława, by wstrzymał dalsze przesiedlenie Łemków, pisząc, że niczym sobie na to nie zasłużyli. Pisali w nim m.in., że każdy Łemko był i jest lojalnym naszym bratem, dawał nieraz ostatnie ubranie cywilne żołnierzowi polskiemu, gdy przed Niemcami uciekał, a w okresie partyzantki chata jego stała otworem dla polskich bojowców, z którymi się dzielił ostatnim kęsem chleba, narażając się za to na srogi kary.

[...] Łemko inaczej nie potrafiłby, on nie umie nic odmówić bliźniemu, nie zna kradzieży, pijaństwa ani oszustwa. Ma zwykle liczną rodzinę, dużo dzieci dorodnych, dobrze wychowanych, od małego przyzwyczajonych do ciężkiej pracy. 1 kwietnia 1946 r. główny przedstawiciel rządu RP do spraw ewakuacji ludności

ukraińskiej z Polski, J. Bednarz, zwrócił się do Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie z prośbą o wypowiedzenie się na temat pochodzenia Łemków, czy są oni odrębnym narodem, który istotnie nie powinien być przesiedlany. Zrobił to na własną rękę, co nie spodobało się wiceministrowi administracji publicznej Władysławowi Wolskiemu. W specjalnym piśmie adresowanym do Bednarza stwierdził: „Zwrócenie się do Polskiej Akademii Umiejętności było wystąpieniem wykraczającym poza uprawnienia obywatela jako powołanego do czuwania nad techniczną stroną akcji ewakuacyjnej. Ewakuację Łemków należy przeprowadzić według zasad ogólnych”.

Stanowisko Wolskiego wynikało zapewne z tego, że główny pełnomocnik rządu USRR do spraw ewakuacji uznał, że „Łemkowie na równi z Ukraińcami i Rusinami podlegają ewakuacji. Strona polska w tej sprawie najzwyczajniej do powiedzenia nic nie miała. Odpowiedź PAU też do sprawy nic nowego nie wniosła. Dolała tylko oliwy do ognia. Jej autorzy stwierdzali: „Co do pochodzenia Łemkowie są taką samą ludnością ruską, jak rdzenna ludność b. Galicji Wschodniej, jeszcze dawniejszych województw ruskich, przyszli tu jednak później, w XV wieku.

i to zmieszani po trosze z Rumunami, a osiedli w kraju słabo zaludnionym przez Polaków, przymieszki te były widocznie dość słabe, skoro zwyciężył język maloruski, co prawda z silnymi wpływami polskimi. Wobec tego Łemkowie mówią dialektem nieco odrębnym od literackiego języka ukraińskiego, ale znacznie bliższym niż polskiemu.

Narodowo zawsze uważali się za „Rusinów”, a kiedy przed półwieczem cała ludność ruska b. Wschodniej Galicji uświadomiła się i zadeklarowała jako naród „ukraiński”, konserwatywni Łemkowie pozostali przy starej nazwie Rusinów czy Rusnaków i okazywali przychyłność partii staroruskiej, wzdychając do połączenia z jednym wielkim nierozdzielny narodem rosyjskim, stąd też przyszła pewna podatność na agitację prawosławną, o wiele silniejszą niż u „Ukraińców”. Z tego wynikało, że choć w stosunku do Polaków mniej szowinistyczni od nacjonalistycznych Ukraińców, mimo to wcale nie uważali się za Polaków, ale za część nierozdzielnej narodu ruskiego: w ostatnich czasach jednak wpływy ukraińskie rosły. Nigdy też przy wyborach Łemkowie nie głosowali na kandydatów polskich, nawet chłopskich, a w czasie okupacji nigdy się jej nie narażali. Jeżeli więc teraz

„uważają się za Polaków”, to wyłącznie dlatego, że chcą zostać w Polsce. Jest to polskość najzwyczajniej koniunkturalna, szczerza chyba u niewielu tam rzymskich katolików”. Pod opinią jest podpisany sekretarz generalny Tadeusz Kowalski, ale wątpić należy, by profesor orientalista Uniwersytetu Jagiellońskiego, specjalista od krajów islamskich, faktycznie ją sporządził. PAU, wydając ją, nie stanął na wysokości zadania.

Opinia była tylko częściowo słuszna i zawierała szereg błędnych ocen, dotyczących m.in. stosunku Łemków do II Rzeczypospolitej, ich postawy w czasie II wojny światowej i powodu, dla którego chcieli pozostać w Polsce. Nie uważali się za Polaków, ale za Łemków, którzy nie są Ukraińcami. Opinia ta i tak nie miała żadnego realnego znaczenia dla władz komunistycznych i nie sprawiła, jak pisze Bohdan Halczak, że „wyzbyły się one ostatnich wątpliwości związanych z wysiedleniem Łemków do USRR”. W tej sprawie, jak wcześniej to zostało zaznaczone, liczył się przede wszystkim głos głównego pełnomocnika rządu USRR do spraw ewakuacji. Opinię PAU odłożono ad acta i nikt najprawdopodobniej poza wiceministrem Wolskim jej nie przeczytał.



Idea zorganizowania imprezy poświęconej prezentacji góralskiego folkloru Karpat została wysunięta w 1933 roku przez Polskie Towarzystwo Tatrzańskie podczas przygotowań do obchodów 60-lecia swego istnienia i z miejsca zaczęła nabierać rumieńców. Chęć wzięcia udziału w tym przedsięwzięciu jeszcze w 1934 roku zgłosiły: Towarzystwo Przyjaciół Huculszczyzny oraz Związek Podhalan, zaś patronami honorowymi projektu zostali ówczesny prezydent Ignacy Mościcki i marszałek Józef Piłsudski.

Pierwsze „Święto Gór” zorganizowano w 1935 roku w Zakopanem. Jeśli wierzyć danym podawanym przez kpt. Franciszka Znamirowskiego w „Programie Zjazdu Górskiego w Sanoku w 1936 r., 14-17 sierpnia”, przez stolicę Tatr w ciągu tygodnia przewinęło się blisko 30 000 osób, a dochód z organizacji imprezy wyniósł 24.500 zł.

W marcu 1936 roku Komitet Główny „Święta Gór” na czele z ówczesnym ministrem spraw wojskowych gen. Tadeuszem Kasprzyckim podjął decyzję, by wydarzenia tego typu organizować cyklicznie co dwa lata, tylko obchodzone z większym („Święto Gór”) lub mniejszym („Zjazd Górski”) rozmachem. Postanowiono, że miejscem Zjazdu Górskiego w 1936 roku będzie Sanok.

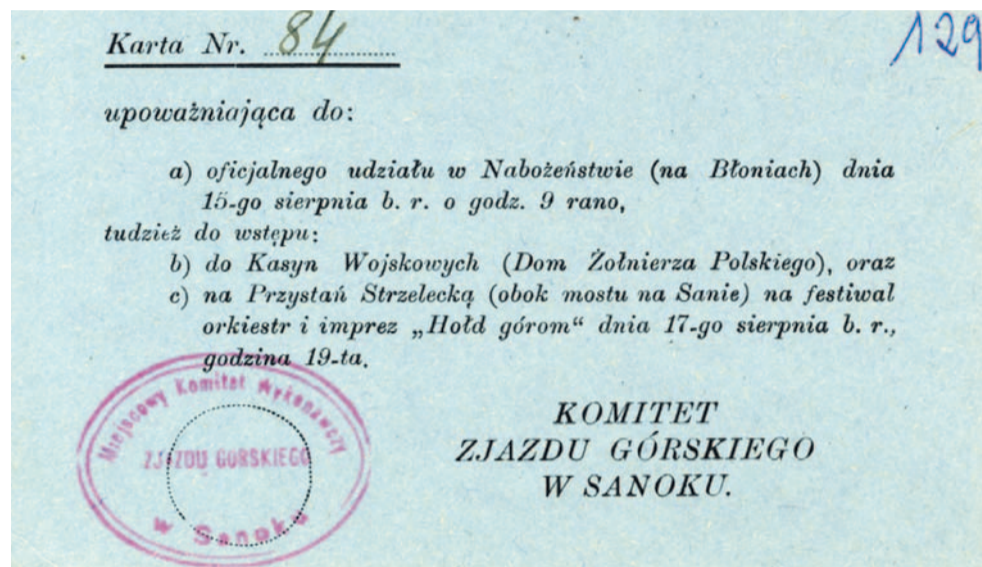
Wybór miasta nie był przypadkowy – przedwojenny Sanok tworzył tygiel narodowościowy i kulturowy. Miasto zamieszkiwali Polacy, Ukraińcy i Żydzi, a ponadto przenikała się tu nawzajem kultura łemkowska i bojkowska. Głównym celem organizatorów było zgromadzenie przedstawicieli wszystkich grup góralskich, ukazanie swojszczyzny ludowej i artystycznych wartości regionalizmu górskiego Karpat.

Szybko ukonstytuowały się władze przewodniczącym Komitetu Głównego „Zjazdu Górskiego” został gen. Tadeusz Kasprzycki, zastępcą wybrano Aleksandra Bobkowskiego (podsekretarz stanu w Ministerstwie Komunikacji), zaś w gronie członków znajdowały się takie osobistości jak Walery Goetel (prezes Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego) czy Jan Potocki (właściciel Rymanowa Zdroju). Utworzono też Wydział Wykonawczy Komitetu na czele z dr. Kazimierzem Żaczkiem. Powstał Sanocki Komitet Zjazdu Górskiego, na czele którego stanął starosta powiatowy Wojciech Bucior. Zastępcą został wicestarosta Józef Trznadel, a grono członków uzupełniali: Michał Bartkowski (inspektor szkolny), Tadeusz Dobrowolski (powiatowa komenda Policji Państwowej), dr Antoni Dorosz (lekarz powiatowy), Jan Gołębiowski (podinspektor szkolny), Jan Hrabar (właściciel apteki), Ludwik Jasiński (prezes sanockiego oddziału PTT), mjr Jan Matuszek (2 Pułk Strzelców Podhalańskich), prof. Franciszek Mo-

Góralski folklor KARPAT

85. rocznica Zjazdu Górskiego w Sanoku

W 1936 roku w dniach od 14 do 17 sierpnia w Sanoku odbył się Zjazd Górski zwany też potocznie Zjazdem Ziemi Górskich. Był on ogólnopolskim przeglądem folkloru i kultury ludów góralskich zamieszkujących polską część Karpat. Zjazd okazał się wielkim sukcesem organizacyjnym, a przede wszystkim promocyjnym miasta Sanoka i stanowił jedną z ważniejszych imprez w przedwojennym Sanoku.



szoro (nauczyciel), dr Józef Perelom (adwokat), dr. Jan Rajchel (burmistrz Sanoka), Marian Robel (kupiec), Maksymilian Słuszkiewicz (wiceburmistrz Sanoka), dr Edmund Słuszkiewicz (pisarz), dr Bolesław Skwarczyński (dyrektor Muzeum Ziemi Sanockiej), inż. Roman Wajda (naczelnik Działu Technicznego w Urzędzie Miasta Sanoka), prof. Mieczysław Wolnarowicz (nauczyciel). Ustalono, że możliwość zaprezentowania lokalnego folkloru będzie przysługiwała mieszkańcom Czystohorbu, Komańczy, Kulasznego, Szczawnego, Wisłoka Wielkiego oraz Zawadki Rymanowskiej w liczbie 126 kobiet i 185 mężczyzn.

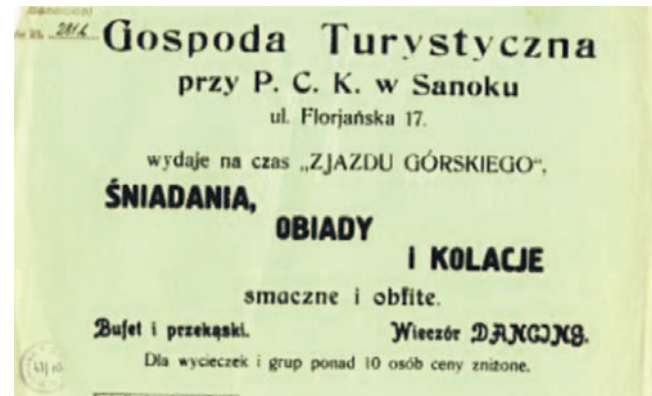
Pomimo szerokiego zaangażowania urzędników i miejscowej inteligencji miasto nie było w pełni gotowe na organizację wydarzenia takiej rangi. Pierwszym wyzwaniem była budowa trybuny na stadionie Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przyśposobienia Wojskowego (obecnie stadion MOSiR „Wierchy”). O pomoc w zaopatrzenie materiałowe poproszono lokalne fabryki, w tym Zjednoczoną Fabrykę Maszyn, Kotłów i Wagonów – L. Zieleniewski i Fitzner-Gamper S.A. oraz Polską Spółkę dla Przemysłu Gumowego S.A. Kolejną wielką bolączką okazała się kwestia zakwaterowania uczestników. Co prawda przeznaczono na ten cel Gimnazjum Żeńskie im. Emilii Plater oraz Państwowe Gimnazjum Męskie im. Królowej Zofii, ale to problemu nie rozwiązywało, choć pozostawały jeszcze zajazdy

i kwatery prywatne. Były problemy z aprowizacją, jednak z pomocą przyszedł Komitet Wykonawczy, który wystosował prośbę do Ministerstwa Spraw Wojskowych o wypożyczenie w dużych ilościach sienników, pościeli i koców.

Zorganizowano sprawną sieć informacyjną – zaangażowano oddziały Związku Strzeleckiego, a punkty rozlokowano na dworcu kolejowym i stacji Sanok-miasto. Zadbało też o porządek w mieście w sensie przenośnym i dosłownym – wprowadzono bieżące sprzątanie ulic, a miejscowe oddziały Policji Państwowej dbały o bezpieczeństwo obywateli. Przygotowano specjalną dekorację miasta, której projektantem był Józef Sitarz, zaś wykonawcą Władysław Lisowski, obaj znani sanoccy artyści. Nie zabrakło też atrakcji – Muzeum Ziemi Sanockiej przygotowało stałą ekspozycję dotyczącą historii i kultury ziemi sanockiej; przy pomocy działaczy sanockiego oddziału PTT zorganizowano szereg wycieczek pieszych i samochodowych

w Bieszczady, z czego największą atrakcją była przejażdżka „motorówką kolejową” do Komańczy, zobaczenie Jeziora Duszatynskich i szczytu Chryszczata oraz powrót ową „motorówką” z Rzepedzi do Sanoka. W planie był też pokaz balonowy Klubu Balonowego „Guma” w Sanoku oraz gwiazdzisty zjazd samochodowy prowadzony pod okiem Ignacego hr. Potockiego. Jak czas pokazał, wszystkie atrakcje cieszyły się sporym zainteresowaniem.

Dla uczestników Zjazdu przewidziane zostały spore zniżki. Grupy reprezentujące dany region mogły liczyć na 75% zniżkę kolejową i wyżywienie wraz z zakwaterowaniem na koszt komitetu Głównego. Ponadto każdy uczestnik oprócz znaczka pamiątkowego dostawał darmowe bilety wstępu na każde płatne przedstawienie. Zwykły uczestnik też nie mógł narzekać – każdemu przysługiwała 66% zniżka kolejowa dla przyjeżdżających do Sanoka i darmowy powrót do każdego miejsca w Polsce.



Właściwe obchody rozpoczęły się co prawda 15 sierpnia, jednak już 14 sierpnia rozpuszczono wici informujące o rozpoczęciu wydarzenia. Sanok znalazł się na ustach całej Polski i czołówkach topowych gazet polskiego dwudziestolecia międzywojennego. O wydarzeniach w Sanoku pisał „Ilustrowany Kurier Codzienny” z dnia 22 sierpnia 1936 roku: „Tak ruchliwych dni Sanok już dawno nie przeżywał. Chyba jeszcze podczas światowej wojny, kiedy to armie wojsk austriackich i innych zalewały Sanok i przelewały się ulicami miasta. Dziś to także zalew, ale jakże inny! Fale ludzi wezbrały i przepływają miasto wzdłuż i wszerz, wciskając się w zaułki. Wszędzie rozlega się śmiech i radość, piosenka i muzyka, ruch i barwa”.

Rozpoczęcie właściwe nastąpiło 15 sierpnia na nadszańskich błoniach uroczystą mszą świętą celebrowaną przez ks. Bartłomieja Krukara, proboszcza miejscowej fary. Po krótkim słowie wstępu gen. brygady Andrzeja Galicy i przemowy wiceministra komunikacji Aleksandra Bobkowskiego do przybyłych, odebrano defiladę oddziałów wojskowych i rozpoczęto korowód grup regionalnych.

15 i 16 sierpnia przebiegał pod znakiem prezentacji lokalnego folkloru. Możliwość, wedle wcześniej ustalonego programu, miały regiony: łemkowski, orawski, bojkowski, limanowski-sądecki, żywiecko-śląski, spiski, huculski, tatrzański. Swoje możliwości mogły pokazać także orkiestry pułkowe. Jako ciekawostkę należy dodać fakt, że jednym ze słuchaczy występujących orkiestr był plk. dypl. Bronisław Prugar-Ketling, wtedy jeszcze szef departamentu piechoty w Ministerstwie Spraw Wojskowych.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się wyroby rękodzielnicze i artystyczne. Najchętniej oglądano oryginalne kilimy, chodniczki, ręczniki oraz

wszelkiego rodzaju hafty i wyszywanki ludowe.

Obchody nie ograniczono tylko do przedstawień. Otwarto drogę górską z Komańczy do Jaślisk, za co gen. Kasprzycki otrzymał tytuł honorowego obywatela gminy Komańcza. Zapożyczono budowę odcinka Załuż – Monasterzec. Odbyła się też konferencja, podczas której poruszane były tematy związane z rozwojem gospodarki rolnohodowlanej, turystyki, czy rzemiosła ludowego w polskiej części Karpat. Swoje referaty wygłosili m.in. Mieczysław Nowak, Walery Goetel czy Stefan Tyszkiewicz.

W ostatnim dniu zjazdu na sanockich górach ponownie zapłonęły duże ogniska. Odbył się jeszcze koncert orkiestr pułkowych i spływ kajaków na Sanie. Na zakończenie po okolicznych górach rozbrzmiał Mazurek Dąbrowskiego.

Niewątpliwie Zjazd okazał się sporym sukcesem i przyniósł wymierne rezultaty. Wedle informacji podanych przez „Gazetę Lwowską”, podczas trwania Zjazdu Sanok odwiedziło blisko 20 000 osób. Jednym z jego dorobków był „Przewodnik po Sanoku i Ziemi Sanockiej” autorstwa Edmunda Słuszkiewicza. Towarzystwo Upiększania Miasta Sanoka zorganizowało odczyty popularizujące ziemię sanocką. Zjazd pozwolił ściągnąć do Sanoka wielu wybitnych ludzi nauki, takich jak: Roman Reinfuss, Jan Parandowski czy Gustaw Morcinek. Zjazd zmusił też lokalne organizacje do połączenia sił i podjęcia współpracy na rzecz wspólnej organizacji wydarzenia i poprawy ogólnych warunków bytowych miasta.

Współcześnie próbą nawiązania do tego wydarzenia była organizacja II Zjazdu Karpackiego (24-28 sierpnia 2016 roku), który odbył się w 80. rocznicę Zjazdu Górskiego w Sanoku.

Opracował: **Damian Józefek**

Źródła:

Sanok w uroczystych dniach Zjazdu Górskiego, „Ilustrowany Kurier Codzienny”, nr 233, 22 sierpnia 1936, s. 6
<http://mbc.malopolska.pl/dlibra/publication?id=73477&tab=3>
 Zamknięcie Zjazdu Górskiego, „Gazeta Lwowska”, nr 188, 19 sierpnia 1936, s. 2
<https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/50202/edition/44515/content>
 Halina Piasecka-Wilczyńska. Aleksander Rybicki, „Materiały Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku”, nr 28, 1984, s. 9
<https://sanockabibliotekacyfrowa.pl/dlibra/publication/333/edition/307/content>
 AMH, Zjazd Górski w Sanoku, sygn. 21
<http://www.sanockabibliotekacyfrowa.pl/dlibra/publication/1210/edition/1126/content>
 AMH, Zjazd Górski w Sanoku, sygn. 21a
<http://www.sanockabibliotekacyfrowa.pl/dlibra/publication/1211/edition/1127/content>
 AMH, Zjazd Górski w Sanoku, sygn. 21b
<http://www.sanockabibliotekacyfrowa.pl/dlibra/publication/1212/edition/1128/content>
 Emilian Słuszkiewicz, Przewodnik po Sanoku i Ziemi Sanockiej: z ilustracjami i 2 mapami, Miejsce Piastowe 1936
<https://sanockabibliotekacyfrowa.pl/dlibra/publication/edition/114?id=114>

W niedzielę za miasto z przewodnikiem PTTK

12 kilometrów przy 30-stopniowym upale to nie byle co

Relacja przewodników Jagody Borek i Andrzeja Pieszczocho: – W niedzielę mieliśmy ogromną przyjemność prowadzić jedną z cyklicznych imprez organizowanych przez PTTK oddział Ziemia Sanocka „W niedzielę za miasto z przewodnikiem PTTK”. Trasa naszej wycieczki pt. „Tam, gdzie szumią stare buki” prowadziła północno-wschodnią częścią Beskidu Niskiego, przez porośnięte wiekowymi drzewami Pasma Bukowicy.



AUTOR (7)

Wędrówkę rozpoczynaliśmy w nieistniejącej już wsi Przybyszów, ułożonej w dolinie pomiędzy stokami Tokarni i Kamienia. Wieś powstała na fali osadnictwa wołoskiego. Podczas walk, jakie toczyły się tutaj w 1944 roku, duża część osady została zniszczona. Część mieszkańców wyjechała na Ukrainę w ramach umowy o wymianie ludności z 1945 roku. Ostatnie 26 osób wysiedlono w ramach akcji „Wisła” w 1947 roku na Ziemię Odzyskaną. Wieś przestała istnieć. Dziś o toczącym się tu kiedyś życiu świadczą pozostałe cerkwisko, pozostałości cmentarzy i mnóstwo zdziczałych drzew owocowych. Działa tutaj małe prywatne schronisko „Chatka w Przybyszowie” z polem namiotowym. Przy pięknej, aczkolwiek trochę upalnej pogodzie,

wszyscy cieszyli się, iż nasza trasa prowadzi przez las, dodatkowym atutem były grzyby. Niektórzy mogli pochwalić się całkiem udanymi zbiorami.

Pierwszym szczytem na naszym szlaku był Kamień 717 m n.p.m. zwany Kamieniem nad Rzepedzią dla odróżnienia od innych szczytów o tej nazwie. W 2012 roku utworzono w tym miejscu rezerwat przyrody, mający na celu ochronę znajdujących się wychodni skalnych zbudowanych z eoceńskich piaskowców przybyszewskich. Po obejrzeniu i oczywiście obfotografowaniu tych ciekawych skał, ruszyliśmy dalej. Szlak poprowadził nas w dolinę, w której kiedyś znajdował się przysiółek Fajtyska należący do wsi Jawornik. I znowu tylko kamienie, grusze i śliwy były

świadectwem istnienia w tym miejscu domostw. Rozłożyste drzewo użyczyło nam trochę cienia podczas przerwy. Uśmiechnięci ludzie, błękitne niebo, piękne widoki, a do tego piosenki turystyczne śpiewane przy dźwiękach gitary... chyba nic więcej nie potrzeba do szczęścia.

Po przerwie ruszyliśmy niezalesionym zboczem Wahalowskiego Wierchu na jego widokowy szczyt. Panorama stąd jest naprawdę ładna. Widać Pasma Graniczne z Kanasiówką, Pasiką, wybitny Kamień nad Jaśliskami, Pasma Wysokiego Działu z Chryszczatą na pierwszym planie, Sulilę no i oczywiście Kamień nad Rzepedzią, który już przeszliśmy.

Teraz było już tylko w dół. Wszyscy cieszyli się na widok „Leśnej Willi”. Jednak 12 kilometrów przy 30-stop-

niowym upale to nie byle co, oczywiście największym popytem cieszyły się różne napoje, ale również nie zabrakło amatorów pieczonych kielbasek. Niezawodny Marek, jego gitara i autorskie teksty podbiły serca wszystkich uczestników.

Na zakończenie odwiedziliśmy klasztor sióstr Nazaretanek. Klasztor powstał w latach 1929-31 jako willa uzdrowska w stylu szwajcarskim. Miały tutaj przyjeżdżać siostry zakonne w celu podratowania zdrowia. Szybko jednak osiedliły się w tym pięknym miejscu na stałe. Podczas okupacji, kwatrowali tu Niemcy. Jednocześnie siostry prowadziły punkt przerzutowy dla kurierów i ukrywały poszukiwane osoby, również pochodzenia żydowskiego. Od 29 października 1955 roku do 28 października 1956 roku przebywał tu, internowany przez władze PRL, Prymas Polski Kardynał Stefan Wyszyński. Znajduje się tutaj Izba Pamięci, w której zgromadzono wiele pamiątek związanych z jego obecnością w tym miejscu.

Dziękujemy wszystkim przesympatycznym uczestnikom naszej wycieczki za wspólne wędrowanie. Markowi dodatkowe podziękowania za oprawę muzyczną. Dziękujemy Prezesowi oddziału PTTK Sanok Staszce Sieradzkiej za ciepłe słowa i opiekuńcze skrzydła. Do zobaczenia na kolejnych wycieczkach.

Program wycieczki z cyklu „W niedzielę za miasto z przewodnikiem PTTK”

„Śladami nieistniejących wsi”

22 sierpnia 2021 r. (wycieczka piesza)

W programie

- przejazd na trasie: Sanok – Lesko – Ustrzyki Dolne – Czarna Górna – Polana,
- przejście piesze na odcinku: Polana – Rosolin – Moklik – Paniszczów – Sokołowa Wola (opcjonalnie) – Czarna Dolna
- w trakcie wędrówki postój na ognisko
- trasa ŚREDNIO TRUDNA, czas przejścia - ok. 6 godz., punkty do GOT – 16.

Wpisowe

- 40 zł (dzieci i Członkowie PTTK)
- 45 zł (przyszli Członkowie PTTK)

Świadczenia

- bezpłatna usługa przewodnicka kol. Mirosław Sworst
- transport i ubezpieczenie NNW

Każdy z uczestników powinien posiadać:

- odpowiedni do wędrówki oraz warunków pogodowych strój (nakrycie głowy chroniące przed słońcem, peleryna od deszczu) i obuwie turystyczne
- wyżywienie (kielbaski), picie, ochraniacze, kijki oraz dokument tożsamości

Uwaga!!!

Obowiązkowe zapisy w biurze Oddziału PTTK (ul. 3 Maja 2) w Sanoku lub pod nr tel. 13 463 21 71 do dnia 20 sierpnia (piątek) 2021 r.

Zbiórka uczestników na parkingu pod Kauflandem (ul. Królowej Bony 10) w Sanoku o godz. 7.50.

Wyjazd o godz. 8.00. Powrót do Sanoka ok. godz. 17.00.

Organizator zastrzega sobie prawo zmiany trasy wycieczki, jej skrócenia lub odwołania wyjazdu w przypadku niesprzyjających warunków atmosferycznych lub innych przyczyn niezależnych.

Przewodnik Mirosław Sworst

Zapraszam na górskie przejście w paśmie Ostrego. Podczas wędrówki zobaczymy malownicze krajobrazy ukryte wśród dawnych, opuszczonych dziś, bojkowskich wsi. Naszym celem będzie: Rosolin, Moklik, Paniszczów i być może Sokołowa Wola. Podczas rajdu będzie też czas wolny na zapalenie ogniska, na którym upieczemy przyniesione z sobą kielbaski.



Tablica na ścianie zakrystii

Pamięć o Kościelnym

TREPCZA. Od śmierci śp. Jerzego Bartkowskiego (1937-2021) w Wielką Środę br. upłynęło ponad cztery miesiące, ale wdzięczna pamięć proboszcza, ministrantów i parafian trwa nadal. Jej duchowym wyrazem były liczne msze żałobne odprawiane w Jego intencji, a obecnie znakiem materialnym stała się przygotowana w pracowni kamieniarskiej „Nowak” pamiątkowa granitowa tablica.



Jerzy Bartkowski z prezydencką szablą w otoczeniu ministrantów – swoich prawnuków Igora i Huberta

Została ona umieszczona w zakrystii kościoła. To miejsce szczególne, w którym śp. Jerzy spędzał mnóstwo czasu modląc się i czuwając nad sprawnym przebiegiem liturgii. Ponadto mianowany miejscowym kustoszem pamięci narodowej dzierżył

w rękę prezydencką szablę i wydawał komendy do rozwijania przez dzieci i młodzież mega flagi podczas uroczystości patriotycznych.

Na wniosek proboszcza za długoletnią posługę został uhonorowany przez Biskupa Przemyskiego dr Adama Sza-

ła medalem Pro Ecclesiae Premisliensis.

Odsłonięcie tablicy odbyło się przed rozpoczęciem sumy odpustowej w niedzielę 15 sierpnia z udziałem rodziny, ministrantów i parafian.

(pr)

Okaz SOLIDARNOŚĆ – przyłącz się do akcji

Wolność religijna. Nie dla każdego?

Międzynarodowe umowy i deklaracje gwarantują wolność religijną każdemu człowiekowi, mimo to miliony osób na świecie doświadczają prześladowań ze względu na swoje wyznanie.

Jak donoszą organizacje humanitarne na świecie wzrasta liczba prześladowań ze względu na religię lub wyznanie. Wg raportu Open Doors aż 390 milionów chrześcijan zmagają się obecnie ze szczególnie silnymi prześladowaniami. Represje i przemoc nie dotyczą jednak tylko chrześcijan. Ze względu na swoją wiarę agresji doświadczają przedstawiciele wszystkich religii.

Przemoc w Polsce

Również w naszym kraju ludzie wierzący doświadczają nietolerancji. Przykłady przejawów agresji znaleźć można w raporcie Laboratorium Wol-

ności Religijnej. Okazuje się, że w 2020 roku zdarzyło się aż 280 przypadków naruszeń wolności religijnej. Nietolerancja przejawia się w różnorodny sposób: przemocą fizyczną, niszczeniem miejsc kultu i symboli religijnych, dyskryminacją czy ograniczaniem publicznego wyznawania wiary.

22 sierpnia – okaz solidarności

Już 22 sierpnia każdy z nas może pokazać, że pamięta o ofiarach przemocy i nie zgadza się na prześladowania i agresję. Ten dzień został ustanowiony przez ONZ Międzynarodowym Dniem

Upamiętniającym Ofiary Aktów Przemocy ze względu na Religie lub Wyznanie (MDU-OAP). W całej Polsce budynki urzędów i instytucji kultury będą podświetlone na czerwono.

Jak wziąć udział?

Do akcji można dołączyć na kilka sposobów:

- zachęcić lokalną instytucję do udziału w obchodach,
- zapalić własne światło dla prześladowanych – znicz lub świeczkę,
- podzielić się zdjęciem i informacją o obchodach w mediach społecznościowych.

Z kalendarium podkarpackiej historii
13 – 19 sierpnia

Urodzili się

23.08.1918 w Sanoku urodził się ksiądz Zdzisław Peszkowski, cudem ocalały jeńiec obozu sowieckiego w Kozielsku, żołnierz Armii Andersa, kapelan Rodzin Katyńskich i Związku Harcerstwa Polskiego, niestrudzony propagator wiedzy o losach Polaków pomordowanych i represjonowanych na Wschodzie.

24.08.1893 w Tyrawie Wołoskiej urodził się Kazimierz Niedzielski, doktor nauk medycznych, przez wiele lat związany z sanockim szpitalem (m.in. jego dyrektor), uczestnik I wojny światowej i wojny polsko-bolszewickiej.

Zmarli

25.08.1945 w Sanoku zmarł Hryhorij Hanulak, lemkowski pisarz i dziennikarz, działacz kulturalny i społeczny.

26.08.1910 w Sanoku zmarł Leopold Biega, nauczyciel, urzędnik, działacz społeczny i radny miejski. Był m.in. współzałożycielem miejscowej ochotniczej straży pożarnej, działał w „Sokole”, kierował Szkołą Wydziałową Męską w Sanoku.

26.08.1985 zmarł pochodzący z Zagórze dr hab. Marian Bronisław Golarz-Teleszyński, wybitny ortopeda, więzień łagrów i okresu stalinowskiego, żołnierz Armii Andersa, „cichociemny”, członek AK.

Wydarzyło się

20.08.1884 otwarty został odcinek kolejowy Stróże-Nowy Zagórze. Był częścią linii nr 108 z Krościenka do Stróż.

20.08.1944 – walczące w ramach akcji „Burza” zgrupowanie partyzanckie mjr „Korwina” przebiło się przez linię frontu

w okolicach Nowotańca i nawiązało kontakt z wojskami radzieckimi, zapadła decyzja o demobilizacji oddziałów.

20.08.1946 w Czaszynie w powiecie sanockim z rąk członków Ukraińskiej Powstańczej Armii giną cztery osoby narodowości polskiej.

21.08.2011 zawieszono zostało kursowanie pociągów na linii Zagórze-Komańcza.

22.08.1945 we wsi Szklary w powiecie sanockim członkowie Ukraińskiej Powstańczej Armii zamordowali dwóch Polaków.

22.08.1985 rozpoczęły się prace murarskie przy budowie nowego kościoła w Besku.

23.08.2012 proboszczem parafii pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny w Nowosielskach-Gniewosz został ks. Henryk Dobosz.

24.08.1874 Honorowym Obywatelem Królewskiego Wolnego Miasta Sanoka w dowód uznania za „prawość obywatelską, przychylność miastu, zasługi dla oświaty ludowej” został Leon Studziński. Działacz społeczny i długoletni starosta sanocki. W tym samym dniu tytuł ten nadano również Władysławowi Skalskiemu za „działalność w służbie lekarza powiatowego i poprawę warunków szpitala w Sanoku”.

26.08.1956 w czasie uroczystości na Jasnej Górze złożone zostały Jasnogórskie Śluby Narodu Polskiego. Ich tekst osobiście przygotował internowany wówczas w klasztorze w Komańczy prymas Polski kardynał Stefan Wyszyński.

(sj)



22 sierpnia

Międzynarodowy Dzień Upamiętniający Ofiary Aktów Przemocy ze względu na Religie lub Wyznanie

Wierzący - Wolni - Obecni
www.laboratoriumwolnosci.pl

#MDUOAP
Znajdź nas na

#August22 #22sierpnia #MDUOAP #ReligiousPersecution
#wolnośćwyznania #LaboratoriumWolnościReligijnej #iKropka

MINISTERSTWO
SPRAWIEDLIWOŚCIFUNDUSZ
SPRAWIEDLIWOŚCI

Sfinansowano ze środków Funduszu Sprawiedliwości, którego dysponentem jest Minister Sprawiedliwości
www.funduszsprawiedliwosci.gov.pl

Szymona Jakubowskiego gawędy o przeszłości

Oblicza okupacji

Cały teren istniejącego w okresie niemieckiej okupacji Generalnego Gubernatorstwa, także powiat sanocki, były mocno inwigilowane przez rozmaite tajne służby niemieckie, wśród których szczególnie złą sławę miały Gestapo oraz SD – Służba Bezpieczeństwa Reichsführera SS. Zwłaszcza ta ostatnia, dysponująca w Sanoku za ledwie dwoma oficerami, ale i świetnie rozbudowaną siatką konfidentów i donosicieli, była niezwykle groźna i skuteczna w walce z przejawami polskiego oporu.

O tym, że walka z nimi była niezwykle ciężka i trudna świadczyć może chociażby fakt, że – według szacunków – w całej Generalnej Guberni Niemcy mieli zarejestrowanych około 60 tysięcy agentów. W samym Krakowie na rzecz hitlerowskich służb pracować miało około tysiąca tajnych współpracowników.

Zdrada Goryni

Sanocki ruch oporu boleśnie mógł się przekonać o sile niemieckich służb zwłaszcza na początku 1942 roku, gdy miejscowe struktury Związku Walki Zbrojnej (późniejszej Armii Krajowej) zdiesiątkowane zostały masowymi aresztowaniami. Okazało się, że Gestapo niezwykle dokładnie rozpracowało tutejsze podziemie, celnie uderzając w kierownicze kadry organizacji, składy broni, skrzynki kontaktowe. Wielu aresztowanych poniosło męczeńską śmierć, zaś struktury ZWZ na tym terenie zostały czasowo sparaliżowane.

Jak zwykle w takich sytuacjach, wyjaśnieniem okoliczności wielkiej wyspy zajął się kontrwywiad ZWZ. Nie ulegało wątpliwości, że musiało to być efektem dłuższego rozpracowania przy udziale głęboko osadzonych w podziemiu agentów. Ten trop okazał się, niestety prawdziwym, zaś jednym z głównych sprawców masowych aresztowań, wysoko postawiony oficer ZWZ Franciszek Gorynia.

Gorynia był przedwojennym oficerem rezerwy w stopniu porucznika, kierownikiem szkoły powszechnej w Długiem. Z konspiracją związał się niemal w pierwszych



Siedziba Gestapo w Sanoku

Istnieje przypuszczenie, że Franciszek Gorynia współpracę z Niemcami podjął już w 1940 roku i został nawet reichdeutchem. Jako niezwykle wartościowy agent był chroniony przez swych mocodawców, za wszelką cenę starając się odsuwać od siebie wszelkie podejrzenia. O przebiegłości tego agenta świadczy chociażby fakt, że unikał podawania informacji na temat swojej placówki, dbał, by w Zarszynie nie dochodziło do wysp i aresztowań. W swojej agenturalnej działalności koncentrował się na kierownictwie Związku Walki Zbrojnej w Sanoku.

Wyrok i zamach

Na trop Goryni podziemny wywiad wpadł dopiero w 1943 roku. Wówczas Wojskowy Sąd Specjalny krakowskiego Okręgu Armii Krajowej, opierając się na zebranych materiałach dowodowych wydał wyrok śmierci,

którego wykonanie okazało się nadzwyczaj trudne, w dodatku pośrednio przyczyniło się do tragedii.

Franciszek Gorynia świadomy tego co go czeka po ujawnieniu jego prawdziwej roli, zachowywał daleko posunięte środki ostrożności. Poruszał się zazwyczaj w towarzystwie, był uzbrojony. Jego likwidacja nie była więc prosta, obawiano się także represji ze strony okupanta w stosunku do ludności cywilnej.

Wyrok wykonać miała specjalna komórka likwidacyjna w skład której wchodził Zenon Sobota („Korczak”, „Świda”), Franciszek Płonka „Kubacki”, Józef Kurowski „Klon”, Jan Witkowski „Jurand” i Władysław Michalski „Orlik”. Dzisiaj wiemy już, że ten pierwszy najprawdopodobniej był też bardzo wysoko postawionym agentem Gestapo, zaś po wycofaniu się Niemców oddał usługi sowieckiemu

kontrwywiadowi i UB przekazując Sowietom m.in. archiwum rzeszowskiego podokręgu Armii Krajowej, co dla wielu żołnierzy podziemia skończyło się tragicznie: często zsyłką lub nawet śmiercią w podrzeszowskiej Turzy, gdzie dokonywano masowych egzekucji członków podziemia.

Datę wykonania wyroku na Goryni wyznaczono na 25 czerwca 1943 roku. Członkowie grupy likwidacyjnej mieli wykonać jeden po drugim kilka wyroków, co już wydaje się naruszeniem konspiracyjnych zasad. Najpierw doszło do nieudanych prób zamachu na Jana Kwilozę w Osobnicy, później Mariana Wałęga w Jaśle, wreszcie Stanisława Urby i Adolfa Głowackiego w Krośnie. Jedynym zrealizowanym celem okazała się likwidacja Goryni w Sanoku, którego udało się dopaść wywabiając z domu.

Niestety odwrót konspiratorów zakończył się ogromną tragedią. W Przysietnicy zepsuł im się samochód. W czasie naprawy nadjechał kilkudziesięcioosobowy oddział niemieckiej żandarmerii. Poza „Świdą”, któremu w tajemniczy sposób udało się umknąć wszyscy pozostali członkowie grupy albo zginęli na miejscu, albo też zostali później zamordowani przez Gestapo.

Wtyczka w Gestapo

Wywiadowcza walka z Niemcami nie była na szczęście walką jednostronną. Nie tylko hitlerowcy osiągnęli sukcesy, również wywiad konspiracyjny potrafił celnie uderzać. Szczególnym przykładem jest tu postać zmarłego w tym roku w wieku 92 lat Rudlfa Probst, który z polecenia AK przez kilka miesięcy służył w sanockim Gestapo rozpracowując siatkę konfidentów i ratując życie dziesiątkom zagrożonych osób.

Probst urodził się 23 marca 1923 roku w Jaśliskach, był uczniem Gimnazjum Męskiego imienia Królowej Zofii w Sanoku. Mimo że miał niemieckie korzenie, jego rodzina była bardzo patriotyczna. W 1940 roku Rudolf Probst został członkiem Związku Walki Zbrojnej, przyjmując pseudonim „Świt”.

Gdy w 1942 roku doszło do wielkiej wyspy, konieczna stała się kontrakcja. Szef zarszyskiej placówki AK ppor. Mieczysław Granatowski ps. „Grot” zwrócił uwagę na Probst, którego kandydaturę przedstawił kpt. Adamowi Winogrodzkiemu ps. „Korwin”, odbudowującemu struktury sanockiej AK po aresztowaniach.



Adam Winogrodzki ps. „Korwin” dowódca AK w Sanoku

dniach po klęsce wrześniowej, współorganizując i kierując podziemnymi strukturami w Zarszynie. Był pierwszym dowódcą placówki ZWZ nr II Zarszyn, która wchodziła w skład sanockiego Obwodu „San”.

Dlaczego ten człowiek zdecydował się na współpracę z wrogiem? Możemy się tylko domyślać. Najprawdopodobniej, po aresztowaniu Niemcy dali mu wybór: albo brutalne śledztwo i nieunikniona egzekucja, albo współpraca. Nie znamy dokładnie szczegółów jego kolaboracji, na pewno był jednak bardzo cennym agentem dla hitlerowskich służb, zaś jego działalność trwała na tyle długo, by Niemcy świetnie zorientowali się w sile i organizacji podziemia.



Rudolf Probst w okresie powojennym

Probst, którego ojciec podpisał volkslistę, został – po dokładnym prześwietleniu – przyjęty do sanockiego Gestapo. W służbowym mundurze kaprała asystował przy czytaniu korespondencji, przesłuchaniach, odbierał telefony i dalekopisy. Jego działalność była cenna dla polskiego podziemia. Gdy zagrożony dekonspiracją wymknął się z siedziby Gestapo w Sanoku zabrał z sobą listę konfidentów. Szczęśliwie udało mu się przetrwać wojnę i powojenną weryfikację, osiadł w Radzynie Podlaskim, gdzie pełnił m.in. funkcję dyrektora szkoły. W 2015 roku rzeszowski ośrodek Telewizji Polskiej nakręcił fabularyzowany film dokumentalny „Byłem w gestapo” o tej niezwyklej postaci. Niestety Probst nie dożył już emisji.



Hitlerowcy w Sanoku

Kontakt: redakcja@podkarpackahistoria.pl

Szymon Jakubowski: jest wydawcą i redaktorem naczelnym czasopisma „Podkarpacka Historia” i portalu www.podkarpackahistoria.pl. Wydał kilka publikacji książkowych poświęconych różnym aspektom historii Polski południowo-wschodniej.

OGŁOSZENIA

Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz przy ul. 3 Maja 2 wywieszono na okres 21 dni tj. od dnia 20 sierpnia 2021 r. do dnia 10 września 2021 r. wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargowym położonych w:

- obrębzie Zagórz oznaczonej nr działki 326,
- obrębzie Łukowe oznaczonej nr działki 106/9.

Informacja o wywieszeniu tego wykazu umieszczona jest również na stronie internetowej urzędu:

<http://umig-zagorz.ires.pl/17927,17935,19031/19031/>

Szczegółowe informacje na temat w/w nieruchomości można uzyskać w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy, pok. nr 36. tel. 13 46-22-062 wew. 67

INFORMACJA

w sprawie stypendiów szkolnych

Urząd Miasta Sanoka informuje, że istnieje możliwość ubiegania się o stypendia szkolne w roku szkolnym 2021/2022 na podstawie przepisów ustawy z dnia 16 grudnia 2004 r. o systemie oświaty.

Szczegółowe informacje dostępne będą w Urzędzie Miasta Sanoka pokój 24 c – I piętro, w sekretariatach szkół, na stronie internetowej Urzędu Miasta Sanoka <http://www.sanok.pl/> oraz w Biuletynie Informacji Publicznej <http://www.bip.um.sanok.pl/>.

APTEKI PEŁNIĄCE DYŻURY

Od 16.08.2021 r. do 23.08.2021 r.
Apteka Vega, ul. Jana Pawła II 31 A



Od 23.08.2021 r. do 30.08.2021 r.
Apteka Jagiellońska, ul. Jagiellońska 66

LOKALE/NIERUCHOMOŚCI**Kupię**

■ Działkę przy rzece Oslawa, tel. 602 476 137

Posiadam do wynajęcia

■ Pokój lub mieszkanie w Sanoku, tel. 606 689 819

PRACA**Zatrudnię**

■ Dwóch/trzech pomocników elektromontera (mile widziani elektromonterzy). Praca na południu Mazowsza, możliwość zakwaterowania. Proponowana stawka 20 zł/h, tel. 602 678 900

Usługi

■ Moskitiery, rolety, nawiewniki okienne, tel. 600 297 210

Korepetycje

■ Matematyka – szkoła podstawowa i średnia, tel. 516 032 448

AUTO-MOTO**Sprzedam**

■ ZETOR 50 (1964), tel. 511 137 644

Kupię

■ Auta za gotówkę, tel. 602 476 137

**WYSTAWA****Kraina Ludków**

życie
jest
za piękne
aby żyć
normalnie

Maria Czubaszek

Kraina Ludków
Zapraszam do
Magicznego Świata
Mojej Wyobraźni

Katarzyna Tercjak
T. 609 783 738

21
i
22
sierpnia

Adres wystawy:
Kudera Sanok
ul. Podgórze 4
8-500 Sanok

zapraszamy
21.08: 11-21.30
22.08: 11-20

kraina-ludków

PODKARPACKA LETNIA AKADEMIA MUZYKI

SIERPIEŃ 2021

Warsztaty wokalne i instrumentalne

13. 08. 2021 godz. 18.30

Kościół p/w Matki Bożej Pocieszenia w Olszanicy
Koncert uczestników warsztatów wokalnych

24. 08. 2021 godz. 18.00

Pałac "Jordanów" w Olszanicy
Koncert Pedagogów:

Magdalena Pilch - flet traverso Marek Nahajowski - flet podłużny
Justyna Młynarczyk - viola da gamba Patrycja Domagalska-Kaluża - klawesyn

27. 08. 2021 godz. 19.00

Pałac "Jordanów" w Olszanicy
Koncert Finałowy Pedagogów i Uczestników
warsztatów instrumentalnych i zespołowych

Organizator: Fundacja Krośnieńska im. Ignacego Paderewskiego

Dofinansowano z budżetu Województwa Podkarpackiego



WSTĘP WOLNY

Podkarpacka Letnia Akademia Muzyczna

Warsztaty muzyki dawnej oraz koncerty promujące Podkarpacie

Już wkrótce rusza Podkarpacka Letnia Akademia Muzyki organizowana przez Fundację Krośnieńską im. Ignacego Paderewskiego z inicjatywy klawesynistki Patrycji Domagalskiej. Jest to wydarzenie kulturalne łączące warsztaty z zakresu wykonawstwa muzyki dawnej z koncertami i promocją dziedzictwa narodowego regionu Podkarpacia.

Skierowana do uczniów, absolwentów szkół artystycznych, lokalnej młodzieży oraz seniorów w celu rozwinięcia umiejętności lub ukierunkowania na historyczne wykonawstwo muzyki dawnych epok.

Tegoroczna edycja to przede wszystkim warsztaty zespołów: koncertów fletowo-smyczkowych oraz warsztaty wokalne popularyzujące XVI-wieczną polską pieśń religijną.

Do udziału w wydarzeniu zostali zaproszeni wybitni polscy pedagodzy związani z Akademią Muzyczną w Łodzi i Katowicach jak też artyści czynni zawodowo, tworzący zespół Filatura di Musica – absolwenci prestiżowych uczelni artystycznych w Europie: Królewskiego Konserwatorium w Hadze, czy Schola Cantorum w Bazylei.

Marek Nahajowski – flet podłużny, kierownictwo artystyczne
Katarzyna Bienias – sopran
Magdalena Pilch – flet Traverso
Judyta Tupczyńska – skrzypce barokowe
Justyna Młynarczyk – viola da gamba
Patrycja Domagalska-Kaluża – klawesyn, akompaniament, realizacja basso continuo

Akademia odbędzie się w malowniczej bieszczadzkiej miejscowości – **Olszanicy**.

Na wszystkie koncerty wstęp wolny!

Organizator: Fundacja Krośnieńska im. Ignacego Paderewskiego

Kierownik artystyczny: **dr hab. Marek Nahajowski**
Kierownik organizacyjny: **Patrycja Domagalska-Kaluża**

Partner projektu:
Gmina Olszanica, Ośrodek Doskonalenia Kadr Służby Więziennej w Olszanicy, Akademia Muzyczna im. Grażyny i Kiejstuty Bacewiczów, zespół muzyki dawnej Filatura di Musica.

Projekt dofinansowany z budżetu Województwa Podkarpackiego.

HOKEJ

Dobry sygnał przed startem ligi

Drużyna Ciarko STS w świetnym stylu rozpoczęła cykl sparingów przed startem nowego sezonu Polskiej Hokej Ligi. Zespół Marka Ziętary pewnie i wysoko wygrał dwa pierwsze mecze, tracąc w nich tylko jedną bramkę. Być może dlatego kolejni rywale wycofali się z zaplanowanych wcześniej spotkań...

COMARCH CRACOVIA KRAKÓW – CIARKO STS SANOK 0-5 (0-1, 0-2, 0-2)

Bramki: Hiltunen (14), Bukowski (25), Tamminen (34), Wilusz (46), Henttonen (51).
Ciarko STS: Spěšný – Piippo, Jekunen; Henttonen, Hämäläinen, Bukowski – Olearczyk, Rapała; Strzyżowski, Mocarski, Filipek – Marva, Pavuk; Witan, Tamminen, Hiltunen – Florczak, Biłas; Biały, Wilusz, Bielec.

Popisowy występ pod Wawelem, gdzie sanocianie nie dali żadnych szans wicemistrzom Polski. Bohaterami pojedynku okazali się Toni Henttonen i Jakub Bukowski, notując po 3 punkty w klasyfikacji kanadyjskiej (w obu przypadkach gol i 2 asysty).



W pierwszym meczu kontrolnym hokeiści STS-u okazali się wyraźnie lepsi od Cracovii Kraków

CIARKO STS SANOK – MHK 32 LIPTOWSKI MIKUŁASZ 4-1 (1-0, 0-1, 3-0)

Bramki: Hiltunen (16), Pavuk (43), Strzyżowski (44), Henttonen (50) – Salija (32).
Ciarko STS: Spěšný (Świdorski) – Piippo, Jekunen; Henttonen, Hämäläinen, Bukowski – Olearczyk, Rapała; Strzyżowski, Mocarski, Filipek – Marva, Pavuk; Witan, Tamminen, Hiltunen – Florczak, Biłas; Biały, Wilusz, Łyko.

Znów pewne zwycięstwo, tym razem u siebie, przy licznej widowni i w meczu z dodatkowym „smaczkiem”. Zmierzyły się bowiem drużyny prowadzone przez trenerów, którzy przez kilka lat współpracowali w Podhalu Nowy Targ i KH Sanok.

Marek Ziętara okazał się lepszy od Milana Jančuški, u którego boku pod Tatrami rozpoczynał trenerską przygodę z seniorskim hokejem. Można więc zażartować, że uczeń przerósł mistrza.

– Bardzo fajnie, że mogliśmy spotkać się po latach. Od końca naszej współpracy minęła prawie dekada, ale wciąż jesteśmy w kontakcie i mamy przyjacielskie relacje. Także dzięki temu udało się zaprosić drużynę ekstrakligową ze Słowacji do Sanoka – zaznaczył trener STS-u.

Jego podopieczni w pierwszej tercji uzyskali przewagę nad słowackim ekstrakligowcem, dokumentując ją bramką Timo Hiltunena. Potem role się nieco odwróciły i goście wyrównali, a gola zdobył Artūrs Salija, pamiętany z gry nad Sanem. Jednak w ostatniej odsłonie nasza drużyna podkręciła tempo, zdo-



Drugi mecz i drugie zwycięstwo, tym razem nad rywalem ze Słowacji

Zarówno gospodarze, jak i goście zagrali w składach odbiegających od tych z ostatniego sezonu. W naszej drużynie zadebiutowało sześciu Finów oraz Krystian Mocarski i Bransilav Pavuk. W pierwszej tercji wynik otworzył Timo Hiltunen, wykorzystując sytuację sam na sam z bramkarzem. Po zmianie stron na listę strzelców wpisali się Bukowski (uderzenie pod poprzeczkę) i Sami Tamminen (trafił w okienko podczas gry w osłabieniu). W ostatniej odsłonie dzieła zniszczenia dokonali Mateusz Wilusz (po świetnym podaniu Konrada Filipka) i Henttonen (strzał z bulika). Podkreślić też trzeba, że bardzo dobrze bronił Patrik Spěšný. Różnice między zespołami były widocznie zwłaszcza w szybkości rozgrywania krążka.

– Nie byliśmy jeszcze zbyt często na lodzie, dopiero tydzień treningów za nami. Ale na tak krótki okres wspólnych przygotowań zagraliśmy dobry mecz. Wysokie zwycięstwo pokazuje, że mamy spory potencjał, ale myślę, że następne spotkania mogą wyglądać jeszcze lepiej, bo cały czas ciężko pracujemy na treningach – zaznaczył Tamminen.

– Prowadzący Cracovię trener Rudolf Roháček powiedział, że bardzo ciężko pracowali dzień przed meczem i chciał zobaczyć swoich zawodników „na zmęczeniu”. Ok, my w tym czasie byliśmy na rybach nad Sanem, dlatego nam lepiej poszło – ironizował trener Ziętara.

bywając jeszcze 3 gole. Najpierw w krótkim odstępie czasu trafiali Bronislav Pavuk i Marek Strzyżowski, a chwilę później wynik ustalił Toni Henttonen.

– Fajnie, że zmierzyliśmy się z mocną drużyną z ekstrakligi słowackiej. Sprawdzamy optymalne formacje w piątkach, próbujemy schematy gier w przewagach i osłabieniach. Powoli wchodzimy w proces taktyczny. Musimy być spokojni i cierpliwi, zawsze to powtarzam. Cały czas ciężko pracujemy na treningach, dlatego wynik był sprawą drugorzędą. Na razie nie ma żadnych ocen i głębszych analiz. Spokojnie i cierpliwie pracujemy, mamy ciężkie treningi, więc nie wyciągamy pochopnych wniosków, bo zawsze są to tylko sparingi – podkreślił Ziętara.

Kolejne mecze STS miał rozegrać ponownie z MHK 32 Liptowski Mikulász oraz Polonią Bytom, jednak kluby te wycofały się z wcześniejszych ustaleń. W zamian nasi hokeiści dwukrotnie zmierzają się z Tauron Podhalem Nowy Targ – dziś na wyjeździe (godz. 17) i we wtorek na własnym lodzie (godz. 18).

AUTOMOBILIZM

Równa forma Borczyka

Kolejne wyścigi Górskich Samochodowych Mistrzostw Polski rozegrano w ramach 24. Grand Prix Sopot-Gdynia. Z dobrej strony zaprezentował się Arkadiusz Borczyk w Hondzie Civic VTI, odnosząc zwycięstwo w klasie 10c.



Arkadiusz Borczyk zmierza po zwycięstwo w punktacji łącznej kl. 10c

Pierwszego dnia kierowca Automobilklubu Małopolskiego zajmował 2. miejsca w obu podjazdach wyścigowych, z czasami 1.42,125 i 1.41,758. Oczywiście dało mu to 2. pozycję w klasyfikacji kolejnej rundy GSMP. Nazajutrz znów rozpoczął od 2. lokaty, tym razem z wynikiem 1.42,296. Drugi podjazd już wygrał, finiszując z rezultatem 1.41,892. Mimo tego znów przypadło mu 2. miejsce, choć w klasyfikacji

dwudniowej 24. Grand Prix Sopot-Gdynia okazał się najlepszy w klasie 10c.

– Na dwa starty przed końcem sezonu – zostały jeszcze wyścigi na Słowacji i w Korczynie – zajmuję 1. miejsce w punktacji łącznej swojej klasy – powiedział Borczyk.

Na Pomorzu startował również jego ojciec Mariusz Borczyk, jednak już w pierwszym wyścigu z walki wyeliminowała go awaria samochodu.

LEKKOATLETYKA

Marek Nowosielski znów wygrywa

Po dłuższej przerwie weteran Marek Nowosielski ponownie stanął na najwyższym stopniu podium. Tym razem podczas 30. Półmaratonu Ulicznego „Cud nad Wisłą” w Radzyminie, odnosząc pewne zwycięstwo w kategorii wiekowej +65 lat.



Marek Nowosielski (w środku) nie dał rywalom żadnych szans

Połowę trasy królewskiego dystansu nasz zawodnik pokonał w czasie 1:38.01, mając aż 8 minut przewagi nad kolejnym biegaczem. Generalnie sanoczaninowi przypadła 38. pozycja w stawce ponad 200 uczestników wyścigu. Cały półmaraton pokonał w tempie 4,35 minuty na kilometr.

– Mogłem mieć dużo lepszy wynik, nawet w okolicach półtorej godziny, ale obiecałem koledze z Warszawy, że go „poprowadzę”, więc trzeba było dostosować się do jego tempa. W innym przypadku być może walczyłbym o rezultat, dający nawet 3. miejsce w „sześćdziesiątce” – powiedział Nowosielski.

IV Liga Podkarpacka

Dobry remis nie jest zły

GEO-EKO EKOBALL STAL SANOK – BŁĘKITNI ROPCZYCE 0-0

Ekoball Stal: Krzanowski – Ząbkiewicz, Lorenc, Władyka, S. Słysz – Tabisz, K. Słysz, Niemczyk (73 Szomko), Kamil Adamiak, Kalemba – Sobolak (73 Pielech).

Po serii sparingowych porażek z obawą podchodziliśmy do inauguracyjnego meczu, tym bardziej, że ostatnimi laty Błękitni są niewygodnym rywalem. Na szczęście mimo osłabień kadrowych stalowcy przegrali złą serię, w czym wydatnie pomógł Piotr Krzanowski, broniąc karnego.



To było zacięte spotkanie, w którym nikt nie potrafił strzelić gola

Goście otrzymali „jedenastkę” w 25 min, jednak Michał Ogrodnik uderzył dość czysto, ułatwiając interwencję „Krzanowi”. Jak się okazało, była to najlepsza sytuacja bramkowa w całym spotkaniu.

Wprawdzie Ekoball miał więcej z gry, za to piłkarze z Ropczyc bardziej stawiali się na kontry, stwarzając nieco groźniejsze akcje. Ostatecznie stanęło na remisie, który chyba nie krzywdzi żadnej z drużyn.

– Podział punktów uważam za sprawiedliwy wynik. Oczywiście, Błękitni mieli karnego, więc w tym sensie byli bliżsi zwycięstwa, jednak wywalczyliśmy ten remis. Wiadomo, że zwłaszcza u siebie kibice chcą wygranych, lecz to był dopiero pierwszy mecz, a przecież do sezonu przystąpiliśmy mocno osłabieni i dopiero czekamy na kadrowe wzmocnienia – zaznaczył Robert Ząbkiewicz, asystent trenera Ekoballu Stali.

Przypomnijmy, że z drużyny odeszło aż pięciu ważnych zawodników: Karol Adamiak, Konrad Kaczmarek, Kamil Jakubowski, Krystian Jaklik i Damian Baran. Na razie ich miejsce zajmują klubowa młodzież, głównie wcielając się w rolę zmienników, ale możliwe, że w najbliższym czasie Ekoball doczeka się wzmocnień.

Wyjazdowe punkty po голу Adamiaka

WISŁOK WIŚNIOWA – GEO-EKO EKOBALL STAL SANOK 0-1 (0-0)

Bramka: Adamiak (56).

Ekoball Stal: Krzanowski – Ząbkiewicz, Władyka, Lorenc, S. Słysz – K. Słysz, Tabisz, Niemczyk (89 Szomko), Adamiak, Kalemba – Sobolak (83 Pielech).

Drugi mecz i pierwsze zwycięstwo, do tego w Wiśniowej, gdzie stalowcom nigdy nie grało się łatwo. Może za wyjątkiem Kamila Adamiaka, który na tamtym boisku już chyba po raz trzeci wpisał się na listę strzelców, tym razem zdobywając zwycięską bramkę.



Mimo problemów kadrowych nasz zespół jest jednością, co udowodnił zwycięstwem nad Wisłokiem

Drużyna Piotra Kota zaczęła grę z dużym animuszem, szybko zagrażając bramce miejscowych, jednak okazji nie wykorzystał Krystian Kalemba. Zresztą cała pierwsza połowa przebiegała pod wyraźnym dyktando gości, którzy oddali ponad dziesięć strzałów. Niestety, brakowało pre-

cyzji, bądź też bramkarz Wisłoka był na posterunku. Po zmianie stron mecz się nieco wyrównał, jednak właśnie wtedy stalowcy zdołali zdobyć zwycięskiego gola. Po zagranii Sebastiana Sobolaka w przysłowiową „uliczkę”, Adamiak przymierzył z 8 metrów w długi róg i piłka

wylądowała w siatce. Zwycięstwo stalowców mogło być wyższe, jednak Damian Niemczyk strzałem z dystansu trafił w poprzeczkę.

Kolejny mecz Ekoball zagra w sobotę na „Wierchach” ze Stalą Mielec. Początek pojedynku o godz. 17.

Klasa Okręgowa

Wymarzona inauguracja beniaminka!

WIKI SANOK – PRZEŁĘCZ DUKLA 4-1 (2-0)

Bramki: Pielech 2 (7, 50), Domaradzki 2 (41-wolny, 79) – Szepielak (53).

Wiki: Woźny – K. Sokołowski (85 Dobrowolski), Osiniak, Burczyk (87 Sabat), Knap (73 Gnap) – Stanisław (70 Milczanowski), R. Domaradzki, Kozlov, Muszka (63 Jaremczuk), Rudy (80 Hostyński) – Pielech.

Po dwóch awansach z rzędu piłkarze Wiki ani myślą się zatrzymać. Nowy sezon rozpoczęli z przystępem, od wysokiego zwycięstwa po dubletach Dominika Pielecha i Rafała Domaradzkiego. Ten drugi znów potwierdził, że wolne bite lewą nogą ma opanowane chyba najlepiej na Podkarpaciu.

Podopieczni Sylwestra Kowalczyka szybko wzięli się do roboty, już po kilku minutach otwierając wynik. Podanie Domaradzkiego strzałem z bliska wykorzystał Pielech i zrobiło się 1-0. Pod koniec pierwszej połowy asystent zmienił się w egzekutora, zdobywając gola efektywnym strzałem z wolnego. Gdy chwilę po przerwie Pielech

trafił ponownie, tym razem z najbliższej odległości, wydawało się, że jest już po meczu, ale rywale błyskawicznie odpowiedzieli. Honorową bramkę dla Przełęczy zdobył Mateusz Szepielak. Na więcej gości nie było już stać. A w końcówce meczu dobił ich Domaradzki, tym razem indywidualną akcją finalizując uderzeniem z 16 metrów.

Przed sezonem drużyna Wiki opuściło aż trzech ważnych i doświadczonych zawodników – Marek Węgrzyn, Łukasz Lachiewicz i Marcin Sałaciak. W ich miejsce klub pozyskał jednak wielu innych piłkarzy, więc kadra jest znacznie liczniejsza, niż ostatnio. Nowe twarze w zespole to: Kacper Rudy, Brajan Milczanowski, Radosław Stanisław, Filip Gnap, Mateusz Jaracz, Adam Osiniak, Sylwester Biega, Paweł Knap, Kacper Jaremczuk, Wołodymyr Kozlov i Kamil Demkowski.



Kadra drużyny Wiki w sezonie 2021/2022. Od lewej: górny rząd – Michał Wanielista, Jerzy Domaradzki, Dominik Burczyk, Grzegorz Hostyński, Dawid Sabat, Kacper Rudy, Brajan Milczanowski i Radosław Stanisław; środkowy rząd – Damian Domaradzki (manager ośrodka), Filip Gnap, Dominik Pielech, Rafał Domaradzki, Grzegorz Woźny, Patryk Szlachcic, Mateusz Jaracz, Adam Osiniak, Sylwester Biega i Grzegorz Nogaj (kierownik); dolny rząd – Paweł Knap, Kacper Jaremczuk, Radosław Muszka, Sylwester Kowalczyk (trener), Kacper Sokołowski, Łukasz Dobrowolski i Wołodymyr Kozlov. Kadre zespołu uzupełniają: Maciej Furdak, Szymon Florek, Mateusz Lisowski i Kamil Demkowski.

Turniej Żaków „Mielec Cup”

Miesiąc przerwy nie wybił ich z rytmu

– W stawce 12 zespołów wyszliśmy z grupy, by w ćwierćfinale pokonać Piłkarskie Nadzieje Mielec, a w finale – SMS Stal Mielec. Mimo długiej przerwy wszyscy spisali się znakomicie. Może tylko nieco szwankowała skuteczność – powiedział trener Jakub Gruszecki.

Prowadzona przez niego drużyna AP Wiki Sanok wystąpiła w składzie: Mateusz Gagatko, Łukasz Sieradzki, Piotr Tarapacki, Wojciech Wasłowicz, Mac Czopor, Karol Stojowski, Mateusz Cwikła, Lena Furdak i Gabriel Kulon.

Świetny występ zawodników Akademii Piłkarskiej Wiki z rocznika 2013, którzy w pierwszym występie po miesięcznej przerwie od razu okazali się najlepsimi!



Mali zawodnicy AP Wiki okazali się najlepsimi na turnieju w Mielcu

Kolumnę opracował:
BARTOSZ BŁAŻEWICZ

KOLARSTWO

Górskie Mistrzostwa Polski Policji

Brązowy medal Wojtowicza!

Championat mundurowych rozegrano w ramach Orlen Tour de Pologne Amatorów – Memoriału Ryszarda Szurkowskiego, na liczącej 75 kilometrów trasie ze startem i metą w Arlamowie (suma przewyższeń – 1365 metrów). Kapitalny start zaliczył nadkomisarz Artur Wojtowicz z Komendy Powiatowej w Sanoku, zdobywając brązowy medal.



Artur Wojtowicz odbiera puchar od insp. Dariusza Matusiaka, Komendanta Policji Wojewódzkiej

Na początek warto zaznaczyć, że jego występ był znakomity również w ujęciu ogólnym, gdyż w stawce blisko 2000 cyklistów przypadło mu 25. miejsce generalnie, jak również 6. w kategorii wiekowej M4 (około 450 osób). Finiszował z czasem 2:16.23, zajmując też 3. pozycję w osobnej klasyfikacji blisko 60 mundurowych, ścigających się o Puchar Komendanta Głównego Policji.

– Jestem bardzo zadowolony ze swojej postawy w tym wyścigu. Nie tylko dlatego, że udało mi się zdobyć policyjny medal, ale i z wysokiej lokaty w klasyfikacji generalnej. Miejsce 25. wśród blisko 2 tysięcy kolarzy dało mi dużą satysfakcję – podkreślił Wojtowicz, pełniący policyjną służbę od 27 lat. Obecnie jest dyżurnym w sanockiej komendzie.

Podczas ceremonii dekoracji zwycięzców, w imieniu Komendanta Głównego Policji gen. insp. Jarosława Szymczyka, puchary najlepszym policyjnym kolarzom wręczyli: Komendant Wojewódzki Policji w Rzeszowie insp. Dariusz Matusiak oraz dyrektor Tour de Pologne Amatorów Elżbieta Lang.

Na koniec przypomnijmy, że Wojtowicz to nie tylko świetny kolarz, ale i były dobry piłkarz, m.in. król strzelców Sanockiej Halowej Ligi Piłki Nożnej.

Sanocka Liga Szosowa

Najdłuższa trasa, tylko dwóch poniżej godziny

Artur Wojtowicz potwierdził klasę także podczas piątej rundy lokalnych zmagani, odnosząc pewne zwycięstwo i to na najdłuższej jak dotąd trasie. Przy okazji umocnił się na pozycji lidera cyklu.

Tym razem okoliczni cykliści ścigali się na pętli ze startem i metą w Sanoczku, wiodącą m.in. przez Morochów i Bukowsko. Dystans wynosił aż 38 kilometrów. Tylko dwóch kolarzy zdołało pokonać go w czasie poniżej godziny.

Wojtowicz uzyskał wynik 58.04, o około pół minuty wyprzedzając Jakuba Wańcowiata (58.35). Z pozostałych zawodników najszybszy okazał się Adam Warchoł (1:01.26), któremu ostatecznie przypadła 3. pozycja.

W klasyfikacji łącznej Wojtowicz powiększył prze-

wagę i obecnie lideruje z dorobkiem 242 punktów. Drugi jest Michał Gosztyła (200), a miejsce 3. zajmują ex aequo Mateusz Bańczak i Mateusz Mazur (po 174).

Wyniki w kategoriach wiekowych:

M1: 1. Wańcowiata, 2. Mateusz Mazur, 3. Paweł Dołycki.

M2: 1. Artur Dzioba, 2. Mateusz Bańczak, 3. Paweł Król.

M3: 1. Wojtowicz, 2. Warchoł, 3. Czesław Łuszcz.

Kobiety: 1. Katarzyna Łuszcz.

Maraton MTB „DareToBe”

Żona na podium

Czwarte zawody rozegrano w Piwnicznej-Zdroju, gdzie na najkrótszej trasie Quarter startowali Katarzyna i Czesław Łuszczowie z Roweromanii Team. Piękniejsza część kolarskiego małżeństwa zajęła 3. pozycję w kategorii K2.

Na dystansie liczącym 23,5 km ścigało się blisko sto osób. W tej stawce 18. czas generalnie uzyskał C. Łuszcz, finiszując z wynikiem 1:52.26. W kategorii M4 przypadło

mu 8. miejsce. Relatywnie lepiej poszło jego żonie, bowiem K. Łuszcz wykręcając rezultat 2:22.10 była 4. w klasyfikacji łącznej kobiet, a zarazem 3. w kat. K2.



Katarzyna Łuszcz wywalczyła 3. miejsce w kategorii K2

WĘDKARSTWO

Ósme zwycięstwo rodziny Rączków!

Renata, Janusz i Anna Rączkowie z koła nr 3 znów okazali się najlepsi podczas Sławikowych Zawodów Rodzinnych na stawach w Bartoszowie koło Rymanowa. To już ich ósme zwycięstwo w tej imprezie!

Przed zasadniczą częścią rywalizacji przeprowadzono tradycyjne konkursy rzutów, w których nasi reprezentanci zajmowali czołowe pozycje: kule zanętowe – 1. Renata, sławikiem do celu – 2. Janusz, na odległość – 3. Anna. Jeszcze lepiej poszło im w łowieniu, które wygrali

z dorobkiem 8,5 kilograma ryb, głównie płoci, wzdreg i karasi; większe sztuki zostały w wodzie. Mimo wszystko walka trwała do samego końca, bo w klasyfikacji łącznej zawodów Rączkowie odnieśli zwycięstwo z niewielką przewagą nad najgroźniejszymi rywalami.



Rodzinna drużyna Rączków znów wygrała zawody w Bartoszowie

TENIS STOŁOWY

Wakacyjny pingpong

Rozegrano kolejne dwa turnieje Ligi Sanockiej, w których zwycięstwa odnieśli Paweł Motyka i Bolesław Bartkowski. Ten drugi utrzymał prowadzenie w klasyfikacji łącznej.

Podczas wakacji zmagania pingpongistów mają raczej kiepską frekwencję, najważniejszą jednak, że rywalizacja trwa. Tym razem udało się przeprowadzić obydwa turnieje. W pierwszym najlepszy był Motyka – komplet wygranych i zaledwie jeden stracony set. Miejsce 2. zajął Daniel Koziół (jedna porażka), a 3. Bartkowski (dwie).

Dwa dni później Bartkowski powtórzył wcześniejszy wynik nieobecny tym razem Motyka – również komplet zwycięstw ze stratą zaledwie jednego seta. Drugi znów był Koziół (jedna przegrana), a 3. Marek Serwiński (dwie).

Klasyfikacja łączna Ligi Sanockiej: 1. Bartkowski (76 punktów), 2. Koziół (64), 3. Bogdan Szalankiewicz (52).

TENIS

Ćwierćfinał w Kielcach

Michał Tarapacki z Sanockiego Klubu Tenisowego pokazał się na Ogólnopolskim Turnieju Klasyfikacyjnym Kadetów w Kielcach, docierając do ćwierćfinału.

Zawody miały mocną obsadę, więc miejsce w ósemce krajowej stawki ocenić trzeba pozytywnie. Syn prezesa SKT Piotra Tarapackiego rozpoczął od zwycięstwa nad reprezentantem gospodarzy,

w drugiej rundzie pokonując rywala z Piotrkowa Trybunalskiego. Niestety, na tym dobra passa się skończyła, bo w ćwierćfinale Tarapacki junior nie dał rady tenisistce z Łodzi.

KRZYŻÓWKA

Bond, agent 007		Syrop z cukrowni	Zatopek lub Karewicz	Stolica Kolumbii	▼	31	Jaszczur z wyspy Komodo Karmi piersią cudze dzieci	▼	Pokoik w dawnej chacie	▼	W eposie wiódł spór z Rejentem Daimler-..., koncert samoch.	▼	Ammann	▼	18	W nim but kolarza																
Morski pelzak	→	5					Baum z „Ziemi obiecanej”	→			W nim napój dla kolarza	→																				
Zawody sportowe	→								10	Teks wystany komórką	→	9				Bawaria lub Brema																
▼						16	Minorowa mina	→			Alfred od dynamitu Trzęsionka	→			15																	
Zbigniew, kardiolog z Zabrza	→										Na piersi junaka	→																				
Greckie miasto Dawniej siana przez panny	→		Odgłos wodospadu				Atlantyckie wyspy Wnosi je panna młoda	→					Grecki twórca bajek	Inwencja twórcza	Ster statku wodnego																	
▼		29																														
Trakt naszej stolicy	→		Trójnog fotografą				Bura na piśmie	→																								
Niszcząca fala morska	→																															
▼																																
Walczył z Jokerem	→																															
Małe zdjęcie	→																															
▼																																
Okienko do wentylacji	→	12																														
▼																																
Po tepym urazie	→																															
Kamień do szlifów	→																															
▼																																
Chwast mylony z mniszkiem Popularny kwiat wazonowy	→																															
▼																																
Wyglupianie się	→																															
▼																																
Miasto nad Angarą	→																															
▼																																
Rodzaj tkaniny Babiniec szejka	→																															
▼																																
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33